PONIEDZIAŁEK |12|09|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

PRACA KARIERA BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3347 NR 175 (20877)

W SOBOTĘ WIELKIE OTWARCIE KANAŁU \6

fot. Budimex

ADWOKAT OD „TRUMIEN NA KÓŁKACH" STANIE PRZED SĄDEM \3

BULDOŻERY DALEJ PRUJĄ DWORZEC \4

GIETRZWAŁD: I DZISIAJ STĄD MOŻE WYJŚĆ ODRODZENIE NASZEGO NARODU \8

SPORT CODZIENNIE

- DWIE ODMIENNE POŁOWY STOMILU \22
- POLACY MAJĄ PATENT NA BRAZYLIĘ \23
- IGA ŚWIĄTEK ZDOBYŁA NOWY JORK \24

Elżbieta II już za życia była legendą \10-11

ISSN 0137-9127

9 770137 912118 37

eprasa.pl 34514b871b

PRZYJACIELE TRZYMAJĄ SIĘ RAZEM

„Wierzę, że dzięki naszym wspólnym wysiłkom wygramy to starcie cywilizacji wolności z imperium kłamstwa, zła i barbarzyństwa. Niech żyją: Polska, Ukraina i wszystkie narody, które bronią i kochają wolność!" – napisał tuż po swojej wizycie w Ukrainie premier Mateusz Morawiecki.

Sześć miesięcy wojny potwierdza, że Ukraina nigdy nie była i nie będzie częścią Rosji. Wierzę, że dzięki naszym wspólnym wysiłkom wygramy to starcie cywilizacji wolności z imperium kłamstwa, zła i barbarzyństwa – napisał na Facebooku szef polskiego rządu po powrocie z Kijowa. Wizyta premiera Mateusza Morawieckiego w Ukrainie udowodniła, że Polska jest jej jednym z najważniejszych sojuszników podczas wojny wywołanej przez Rosję.

Fot. Kancelaria Premiera

Potwierdzają to chociażby słowa prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego. – Myślę, że słowa są tutaj zbędne – swoimi działaniami od samego początku ataku Rosji na nasz kraj te państwa (Polska i Łotwa - przyp. red), ci liderzy byli z nami i pokazali się jako liderzy światowego poziomu – powiedział Wołodymyr Zełenski, dodając, że Polska i Łotwa są „wśród tych stabilnych partnerów, którzy pomagają nam w różnych kierunkach" już od aneksji Krymu przez Rosję w 2014 roku.

UKRAIŃSKIE WSPARCIE

Jednym z tematów rozmów polskiego premiera z ukraińskim prezydentem była możliwość sprzedaży Polsce przez Ukrainę energii elektrycznej.

„Wróciłem z Kijowa – stolicy naznaczonej wojennymi bliznami. Stolicy państwa, które od 198 dni toczy bohaterską walkę o swoją niepodległość i jednocześnie o przyszłość całej Europy. Ta przyszłość musi być wolna od rosyjskiego imperializmu i kolonializmu, od szantażu i pałających żądzą podboju władców Kremla" – przekazał premier Morawiecki w sobotnim wpisie na Facebooku.

„Jednocześnie bardzo się cieszę, że prezydent Zełeński zadeklarował, że Ukraina – na ile wystarczy jej sił i mocy – będzie wspierać Polskę w walce z kryzysem energetycznym i dostarczać prąd z elektrowni Chmielnicki" – napisał Mateusz Morawiecki.

„Chciałbym mu za to bardzo serdecznie podziękować. Ta wizyta ma więc także pomóc nam walczyć z cenami energii w Polsce. Dzisiaj każde zwiększenie możliwości pozyskiwania energii jest w Europie na wagę złota" – zaznaczył szef rządu.

Należy bowiem zaznaczyć, że Wołodymyr Zełenski zadeklarował pomoc Polsce w kwestiach energetycznych.

– W następstwie uzgodnień z premierem Mateuszem Morawieckim przeprowadziłem naradę na temat wsparcia naszych polskich braci tej jesieni i zimy w kwestii współpracy energetycznej – powiedział Zełenski na opublikowanym w sobotę wieczorem nagraniu.

Prezydent Ukrainy poinformował o przyspieszeniu remontu linii energetycznej pomiędzy Chmielnicką Elektrownią Atomową a Rzeszowem i przypomniał, że za pomoc Ukraińcom Rzeszów został uhonorowany wiosną tytułem „miasta-ratownika". Wołodymyr Zełenski zaznaczył również, że prace remontowe mają zakończyć się do 8 grudnia, a „Polska ma otrzymać potrzebną ilość energii".

– Oczywiście to wszystko będzie możliwe pod warunkiem utrzymania normalnej kontroli Ukrainy nad Zaporoską Elektrownią Atomową, zajętą przez siły rosyjskie – zauważył. Ukraiński prezydent poinformował, że polecił rządowi opracowanie możliwości pilnej dostawy Polsce 100 tys. ton węgla. – Mamy wystarczające zapasy i możemy pomóc naszym braciom przygotować się do tej zimy – zapewnił szef ukraińskiego państwa.

HISTORIA OSĄDZI WINNYCH

Polski premier w swoim wpisie podkreślił, że pisze „te słowa w momencie, gdy armia ukraińska, w śmiałym ataku skutecznie kontratakuje i weszła na kilkadziesiąt kilometrów w głąb frontu, między miastami Charków a Izium. Dlatego musimy wytrwać. Każdy inny wynik niż odepchnięcie Rosji za granice niepodległej Ukrainy oznaczałby wielką porażkę całej Europy, podważenie europejskich wartości". Istotnie wedle informacji podanych przez sztab generalny Sił Zbrojnych Ukrainy, w niedzielę siły ukraińskie wyzwalają z rąk wojska rosyjskiego miejscowości w okolicach Kupiańska i Iziumu w obwodzie charkowskim na północnym wschodzie Ukrainy.

– Trwa deokupacja Ukrainy. Łącznie w ostatnich dniach spod rosyjskiej okupacji wyzwolono ok. 2 tys. km kwadratowych ukraińskiego terytorium. Nasze siły weszły do Kupiańska, trwa wyzwalanie miejscowości rejonu kupiańskiego i iziumskiego obwodu charkowskiego – czytamy w stosownym komunikacie.

Wracając do Mateusza Morawieckiego, to podkreślił on, że 15 marca br. „jako pierwsi przywódcy udaliśmy się razem z prezesem Jarosławem Kaczyńskim i premierami Petrem Fialą i Janezem Jansą do Kijowa. Wiele osób krytykowało to jako pusty gest, ryzykanctwo, igranie z ogniem i wspieranie z góry przegranej sprawy. Wydarzenia następnych miesięcy pokazały, jak bardzo się mylili" – napisał premier Morawiecki.

„Mam nadzieję i wierzę z całego serca, że historia równie bezwzględnie osądzi i rozliczy winnych tej wojny i pokaże, kto w decydującym momencie stanął po tej właściwej stronie. My, Polacy, pokazaliśmy całemu światu, że doskonale rozumiemy sytuację Ukrainy i jej potrzeby" – dodał polski premier, który w swoim wpisie zaapelował „o jak najszybsze wypełnienie wobec niej zobowiązań, które podjęła UE, czyli przekazania obiecanych pieniędzy, wsparcia humanitarnego dla ukraińskich uchodźców (również poza granicami Ukrainy) i kolejne dostawy broni, a z drugiej strony skonfiskowanie pieniędzy Federacji Rosyjskiej i przekazanie ich Ukraińcom oraz tym którzy ponoszą największe koszty wsparcia walki o wolność w Europie".

„Wierzę, że dzięki naszym wspólnym wysiłkom wygramy to starcie cywilizacji wolności z imperium kłamstwa, zła i barbarzyństwa. Niech żyją: Polska, Ukraina i wszystkie narody, które bronią i kochają wolność!" – zakończył swój wpis premier Morawiecki.

ŹRÓDŁO: PAP

Premier Mateusz Morawiecki, prezes PiS Jarosław Kaczyński, były premier Słowenii Janez Jansa oraz premier Czech Petr Fiala zostali uhonorowani tablicą swego imienia w Alei Odwagi w Kijowie. – Od pierwszych dni wojny premier Morawiecki był ze swoimi kolegami, naszymi europejskimi przyjaciółmi, w najbardziej trudnym czasie, gdy wielu liderów państw europejskich nie wierzyło w swoje bezpieczeństwo – powiedział prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Tablicą w Alei Odwagi, która znajduje się przed ukraińskim parlamentem, w miniony piątek został również uhonorowany prezydent Łotwy Egils Levits. W Alei widnieje też nazwisko prezydenta Andrzeja Dudy, który w tenże sposób został uhonorowany pod koniec sierpnia br. podczas swojej wizyty w Kijowie.

REKLAMA

92322otbr-c-M

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 34514b871b

ADWOKAT OD „TRUMIEN NA KÓŁKACH” STANIE PRZED SĄDEM

Jeszcze w tym tygodniu do sądu ma trafić akt oskarżenia w sprawie adwokata Pawła K. O wypadku, który zdaniem prokuratury spowodował, mówiła cała Polska. A dokładniej o komentarzu, który opublikował w mediach społecznościowych.

Kiedy adwokat stanie przed obliczem sprawiedliwości, tego na razie nie wiadomo. Jak jednak udało nam się ustalić, akt oskarżenia w tej sprawie w tym tygodniu ma trafić do sądu.

Na razie adwokat ma status podejrzanego. Prokurator przedstawił mu zarzut spowodowania śmiertelnego wypadku, do którego doszło w we wrześniu 2021 roku pod Barczewem. Mecenas nie przyznał się do winy. Chodzi o tragiczne zdarzenie z 26 września 2021 roku, kiedy to po zderzeniu prowadzonego przez niego mercedesa z audi zginęły dwie kobiety. Grozi mu kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Adwokat wraz rodziną wracał tego dnia z wesela. Był trzeźwy.

PROKURATURA: KIERUJĄCA AUDI JECHAŁA PRAWIDŁOWO

W tej sprawie śledczy dokonali oględzin miejsca wspomnianego zdarzenia, uzyskali ekspertyzę biegłych, przesłuchali także świadków. Zdaniem prokuratury z materiału dowodowego wynika, że Paweł K. nie zastosował się do oznakowania i kierując mercedesem, przekroczył podwójną linię ciągłą, czym doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym z naprzeciwka audi.

— Kierująca audi kobieta doznała licznych obrażeń ciała, w tym obrażeń klatki piersiowej z masywnym krwotokiem wewnętrznym, w następstwie których poniosła śmierć na miejscu zdarzenia, a nadto pasażerka samochodu marki Audi 80 doznała licznych obrażeń ciała, w tym obrażeń czaszkowo-mózgowych, w następstwie których poniosła śmierć na miejscu zdarzenia — mówił Krzysztof Stodolny, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

NIE PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY

Paweł K. przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień. Wobec podejrzanego prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego w kwocie 50 tysięcy złotych oraz powstrzymywania się od prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Fot. KWP Olsztyn

Akt oskarżenia powinien być gotowy w tym tygodniu

Akt oskarżenia wobec Pawła K. nie jest jeszcze w pełni gotowy, ale to tylko kwestia jeśli nie godzin, to dni. Jak się dowiedzieliśmy, po przedstawieniu zarzutów adwokatowi prokuratura prowadziła postępowanie przygotowawcze, uzupełniany był materiał dowodowy. Jak podkreślał prokurator Stodolny, gdy to postępowanie zostanie zakończone, sprawa będzie mogła trafić do sądu.

Daniel Brodowski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie, w piątek poinformował, że akt oskarżenia w tej sprawie trafi do sądu w tym tygodniu. Paweł K. może usłyszeć wyrok nawet 8 lat więzienia.

To nie będzie jedyny proces w sprawie. Łódzki adwokat po wypadku opublikował w mediach społecznościowych nagranie. — Pomyślcie o tym kochani naprawdę, czy warto jest jeździć trumnami na kółkach — mówił na filmiku. Później mecenas wydał oświadczenie, w którym przeprosił za „użycie niewłaściwych słów”. Zapewnił też, że nigdy jego zamiarem nie było zrzucanie winy za spowodowanie tego wypadku na ofiary śmiertelne, które poruszały się samochodem starszej generacji. I dodał, że modli się za ofiary wypadku, ich rodziny i bliskich.

Jego zachowaniem zainteresowała się Łódzka Izba Adwokacka, która wszczęła postępowanie w tej sprawie. 11 maja odbyła się rozprawa dotycząca m.in. wypowiedzi prawnika.

— Pan mecenas stawił się na rozprawę wraz ze swoim obrońcą. Złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność stanu jego zdrowia psychicznego w momencie wypowiadania wspomnianych słów. Wniosek ten zostanie rozpoznany przez sąd po dostarczeniu przez obwinionego dokumentacji medycznej. Wówczas sąd podejmie również decyzję co do dalszych czynności w sprawie — poinformowała nas Anna Mrożewska, rzecznik prasowy Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi.

Z kolei pod koniec kwietnia odbyła się rozprawa dyscyplinarna Pawła K. w sprawie wypowiedzi zamieszczonych w mediach społecznościowych, godzących w dobre imię prokuratora prowadzącego jedno z postępowań przygotowawczych oraz prokuratury jako jednostki (sprawa nie dotyczy wypadku). Sąd uznał winę mecenasa i skazał go na karę 4 miesięcy zawieszenia w czynnościach adwokata, trzy lata zakazu sprawowania patronatu nad aplikantami oraz obowiązek przeproszenia pokrzywdzonych.

RAZ

MUZEUM MASZYN ROLNICZYCH JANUSZA DRAMIŃSKIEGO PĘKA W SZWACH

Janusz Dramiński, właściciel prywatnego Muzeum Maszyn Rolniczych w Sząbruku, rekordzista świata i kolekcjoner maszyn rolniczych, ma nowy cel – skatalogowanie młocarni, które są częścią jego ogromnej kolekcji oraz profesjonalizację działalności muzealniczej. Dzięki temu zdecydowana większość zbiorów byłaby należycie wyeksponowana i poddana renowacji.

fot. Lidia Wieczorek

Janusz Dramiński, znany przedsiębiorca, jest pasjonatem maszyn rolniczych. W 2019 roku jego kolekcja, licząca ponad 300 kieratów, została wpisana do księgi rekordów Guinnessa. Każdy model to fragment historii przemysłu i rolnictwa. Swoją pasją zaraził też żonę Alicję. Oboje zafascynowani technologią rolniczą sprzed wieku zbierają wszystko to, co można ocalić. Dzisiaj posiadają ponad tysiąc eksponatów różnego rodzaju, które są zgromadzone w ich prywatnym muzeum.

Kolekcja jest już tak duża, że zaczyna brakować miejsca na przechowywanie eksponatów. Marzeniem Janusza Dramińskiego jest utworzenie państwowego muzeum, lecz może to potrwać nawet kilka lat.

10 września z okazji Europejskich Dni Dziedzictwa Janusz Dramiński zaprezentował inną część swojej kolekcji – młocarnie. Była to wyjątkowa okazja do obejrzenia zabytkowych, ponad stuletnich maszyn, które na co dzień są tylko częściowo dostępne, ponieważ zmagazynowane są w stodole. Prawie każda młocarnia jest inna, pochodzi z innej wytwórni i miejsca, a co za tym idzie – kryje unikalną historię. Janusz Dramiński ma nawet maszyny wyprodukowane przez Hipolita Cegielskiego.

Zbiory zostaną skatalogowane. To pierwszy krok ku profesjonalizacji działalności muzealniczej.

— Zależy nam, by to miejsce nabrało cech profesjonalnej działalności — mówi Piotr Odoj, historyk sztuki i jeden z działaczy zaangażowanych w życie muzeum. — Do końca października mamy czas na realizację grantu z Narodowego Instytutu Dziedzictwa dotyczącego inwentaryzacji osiemdziesięciu młocarni z tych zbiorów. Więc te maszyny były dokładnie mierzone i fotografowanie. Ten proces jeszcze trwa.

Kolekcja Janusza Dramińskiego jest tak ogromna, że stodoła, w której zaledwie część kolekcji znalazła swoje miejsce, pęka w szwach. Właściciel muzeum rozpoczął budowę nowego obiektu.

Jednym z jego ostatnich nabytków jest napis z niedawno zamkniętej Księgarni Rolniczej w Olsztynie.

Januszowi Dramińskiemu zależało, by ta unikalna pamiątka przetrwała bezpiecznie kolejne dziesięciolecia.

— W tym, że zebrałem aż tak pokaźny zbiór, duży udział ma także „Gazeta Olsztyńska”. W piątkowym wydaniu gazety zamieszczałem ogłoszenie „Kupię kierat do Muzeum Maszyn Rolniczych” — mówi Janusz Dramiński. — Dzwonili do mnie, a ja wiedziałem, gdzie dokładnie pojechać.

LEW, AR

eprasa.pl 34514b871b

BULDOŻERY DALEJ PRUJĄ DWORZEC

Gorąco zrobiło się na budowie nowego dworca w Olsztynie. Deweloper, który sąsiaduje z kolejarzami przez ścianę, chce zatrzymać prace. Powiadomił też policję o bezprawnym, jego zdaniem, wejściu na teren spółki. Na razie jednak roboty idą pełną parą.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

fot. Andrzej Sporządzak

Nowy dworzec kolejowy ma być gotowy w drugiej połowie 2023 roku

Jeszcze trochę, a po dworcu kolejowym w Olsztynie nie będzie śladu. Wprawdzie roboty rozbiórkowe nadal trwają, ale ich wstrzymania chce deweloper, do którego należy część autobusowa budynku. A trzeba pamiętać, że chodzi o dwie wielkie inwestycje, bo zarówno o budowę nowego dworca, jak i o modernizację stacji Olsztyn Główny, która obejmuje m.in. wymianę torów i budowę nowych peronów. Wartość obu inwestycji to ok. 550 mln zł.

Jednak w ubiegłym tygodniu Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że spółka Retail Provider jest stroną postępowania w sprawie o wydanie decyzji lokalizacyjnej przez wojewodę, zezwalającej na sytuowanie inwestycji kolejowej wraz z dworcem kolejowym. Tym samym NSA uchylił wcześniejszy wyrok WSA oraz decyzję ministra rozwoju i technologii o nieuznaniu spółki za stronę tego postępowania. Teraz, zgodnie z wyrokiem NSA, minister rozwoju i technologii musi ponownie rozpatrzyć sprawę. Przypomnijmy, że spółka Retail Provider kwestionuje decyzję lokalizacyjną, bo uważa, że w oparciu o specustawę kolejową nie można budować dworca.

Obie spółki kolejowe uspokajają, że nic nie stoi na przeszkodzie, by prace dalej się toczyły, bo wszystkie decyzje są ważne.

ROZBIERAMY DALEJ

— Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego dotyczy dołączenia firmy Retail Provider jako strony w postępowaniu o wydanie decyzji lokalizacyjnej. Sprawa trafiła do ponownego rozpatrzenia przez odpowiedniego ministra. Pozwolenie na budowę pozostaje w obrocie prawnym i możliwe jest kontynuowanie robót na stacji Olsztyn Główny — zapewnia Martyn Janduła z zespołu prasowego PKP PLK.

To właśnie ta spółka dysponuje pozwoleniem na budowę, bo zgodnie z ustawą o transporcie kolejowym zwaną specustawą z wnioskiem do wojewody w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej może wystąpić jedynie PKP PLK i samorządy.

Także spółka PKP SA, która buduje nowy dworzec, uważa, że prace dalej mogą się odbywać bez przeszkód. — Wyrok NSA dotyczył decyzji lokalizacyjnej w zakresie uznania Retail Providera jako strony postępowania — podkreśla Bartłomiej Sarna z Wydziału Współpracy z Mediami PKP S.A. — W związku z tym sprawa będzie rozpatrzona ponownie przez właściwego ministra. Ani decyzja lokalizacyjna, ani pozwolenie na budowę nie zostały uchylone i zostają w mocy, dlatego nic nie stoi na przeszkodzie, aby kontynuować prace budowlane związane z budową nowego Olsztyna Głównego.

Jednak sytuacja może się zmienić, bo jak zapowiedział Rafał Twarowski, prezes Retail Provider spółka teraz złoży wniosek do Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego o uchylenie kolejarzom pozwolenia na budowę, które wydał im wojewoda.

Jeśli GUNB przychyli się do wniosku Retail Provider, to roboty staną. Na razie jednak idą pełną parą. Torpol, wykonawca obu inwestycji, burzy stary dworzec, ale w związku z tym musi czasowo wejść na teren sąsiada i wojewoda wydał decyzję o częściowym wywłaszczeniu spółki z jej nieruchomości. Tylko że Retail Provider zaskarżył tę decyzję do GUNB, ale wykonawca nie czekał, aż deweloper otrzyma decyzję GUNB, i wszedł na teren spółki. Ta o bezprawnym, jej zdaniem, wejściu na swój teren powiadomiła policję, która prowadzi w tej sprawie postępowanie. Mamy więc wojnę między sąsiadami. Między nimi iskrzy, bo spółka Retail Provider, która chciała wybudować kompleks usługowo-handlowy wraz z funkcją dworca autobusowego o nazwie Synergia, uważa, że wybudowanie dworca PKP w zaproponowanym przez kolejarzy kształcie niweczy jej plany. Uniemożliwi bowiem połączenie dworca kolejowego i autobusowego oraz Zatorza z Zintegrowanym Centrum Komunikacyjnym.

Te kłótnie, spory sądowe między sąsiadami mogą mocno zachwiać planami obu stron. Kolejarze zapowiadali, że nowy dworzec będzie gotowy w drugiej połowie 2023 roku, a modernizacja torów i peronów, włącznie z nowym przejściem podziemnym na Zatorze, zakończy się w 2024 roku.

Ostatnio o pracach na dworcu zrobiło się też głośno z powodu zniszczonej balustrady peronowej. A kute balustrady, żeliwne słupki i nitowane wsporniki zadaszenia z peronów są objęte ochroną konserwatorską poprzez wpis do rejestru zabytków. Elementy te, jak poinformował wojewódzki konserwator zabytków, przewidziane są do konserwacji oraz ponownego montażu wokół nowych wyjść na perony po ich przebudowie.

Kolejarze zapewniają, że tak się stanie. — Elementy stalowej wiaty i balustrady wykonawca zdemontował i zabezpieczył na zapleczu budowy. Będą oczyszczone, zabezpieczone i — po uzgodnieniu z konserwatorem — pomalowane na odpowiedni kolor. Zdemontowane na czas prac elementy wrócą na swoje miejsce — podkreślił Martyn Janduła.

KONDOLENCJE

Panu
Marcinowi Chmiel
wyrazy głębokiego
i szczerego współczucia
z powodu śmierci
Ojca
składa
Dyrekcja i pracownicy
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego
w Olsztynie

232222opb1-A-G

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość,
że odszedł od nas
ś. † p.
dr inż. **Mirosław Grala**
zasłużony nauczyciel akademicki,
wieloletni pracownik Instytutu Geodezji
Wydziału Geoinżynierii UWM w Olsztynie.
Wyrazy szczerego współczucia
Rodzinie i Bliskim
składają
Dziekan, Prodziekani wraz z pracownikami
Wydziału Geoinżynierii
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

232422opb1-A-G

„Jedynie serce Matki uczuciem zawsze tchnie,
Jedynie serce Matki o wszystkim dobrze wie,
Dać trochę ciepła umie i każdy ból zrozumie,
A gdy przestaje dla nas bić, tak ciężko, ciężko żyć”
L. Szmaragd
Składamy najszczersze
wyrazy współczucia
Henrykowi Sienkiewiczowi
i łączymy się z Nim w bólu z powodu śmierci
Mamy
Henryku, niech nasze ciepłe myśli choć trochę
ukoją Twoje cierpienie.
Dyrektor i współpracownicy
z W-M ODN w Olsztynie i Filii w Olecku

231822opb1-A-G

eprasa.pl 34514b871b

JEDYNY TAKI BLOK W POLSCE. SAM PRODUKUJE ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ I CIEPLNĄ

Mieszkańcy bloku przy ulicy Śląskiej 12 w Szczytnie zimy i podwyżek cen energii oraz opału się nie boją. Od kilku lat bowiem inwestują i sami sobie produkują energię elektryczną oraz cieplną. — Nasz budynek to teraz jedyny blok w Polsce, który stał się samowystarczalny pod względem energetycznym — cieszy się Zbigniew Chrapkiewicz, prezes wspólnoty.

fot. Joanna Karzyńska

Zbigniew Chrapkiewicz ze swoją rodziną w bloku przy ulicy Śląskiej w Szczytnie zamieszkał w 1989 roku. Zbudowano go w 1976 roku. Znajduje się w nim 40 mieszkań, mieszka w nich 90 osób. Od 2000 roku pan Zbigniew jest prezesem wspólnoty. W 2005 roku decyzją wspólnoty blok odłączony został od Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Prezes Chrapkiewicz jest dumny, że ich blok jest jedynym w Polsce samowystarczalnym budynkiem pod względem energetycznym

POSZLI NA SWOJE

— Postanowiliśmy wziąć budynek we własny zarząd — opowiada pan Zbigniew. — Wiele osób pukało się w głowę, śmiało się i mówiło, że jeszcze na kolanach przyjdziemy ich prosić o to, by przyjęli nas z powrotem. Jednak ja wiedziałem, że musimy zacząć działać. Początki rzeczywiście były bardzo trudne. W 2010 roku zaczęły drastycznie rosnąć rachunki za ciepło i prąd. Ceny w ciągu roku były kilkakrotnie podwyższane. Doszło do tego, że wspólnocie zabrakło pieniędzy na opłaty. Napisałem do firmy ciepłowniczej, aby rozłożyli nam rachunek na raty. Wtedy też pomyślałem, że tak być nie może i zacząłem szukać innego rozwiązania naszego problemu. W kasie wspólnoty nie mieliśmy żadnych pieniędzy na remonty.

Pan Zbigniew nie zamierzał jednak się poddać. W 2006 roku miasto pożyczyło wspólnocie 60 tys. zł na remont dachu. Ocieplone zostały też dwa szczyty budynku. Była to motywacja do dalszego działania.

— To był dopiero początek naszych inwestycji. Zaczęliśmy szukać alternatywnej możliwości ogrzewania naszego bloku, bo ceny ciepła cały czas rosły — mówi. I dodaje. — W 2013 roku zapłaciliśmy za ciepło i prąd 105 tys. zł.

POSTAWILI NA POMPY

Prezes wspólnoty wiedział, że sami nie będą w stanie udźwignąć kosztów, dlatego też postanowił skorzystać z komercyjnej pomocy banków. Zainteresował się też pompami ciepła. Pojechał do Łodzi, by na własne oczy przekonać się o ich właściwościach. Widok go nie zachęci, ale przekonały obliczenia. Całość inwestycji kosztowała 625 tys. zł. Wspólnota od Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Olsztynie otrzymała 500 tys. zł pożyczki, reszta pochodziła z własnych środków wspólnoty. W grudniu 2014 roku pompy rozpoczęły pracę. Przy ich montażu wykonano 24 ziemne odwierty na głębokość 99 metrów. Zamontowano dwie pompy ciepła o mocy 60 KW każda. Na bloku pojawiły się też panele fotowoltaiczne w ilości 156 o mocy 40 kW. Pomimo tego blok wciąż się nie bilansował. Wspólnota musiała dokupować trochę prądu, aby to wszystko działało. W 2017 roku mieszkańcy bloku pozbyli się piecyków gazowych do podgrzewania wody. Wspólnota jednak wciąż do ogrzewania budynku musiała dokupywać energię za ponad 40 tys. zł rocznie.

PANELE NA BALKONACH

— Ale my chcieliśmy być samowystarczalni — mówi pan Zbigniew. — Dlatego postanowiliśmy założyć dodatkowe panele na balkonach. Zlikwidowaliśmy stare balkony, a w ich miejscu postawiliśmy nowoczesne balkony z miejscem na instalację fotowoltaiczną. Dzięki temu rachunki za ogrzewanie i prąd będą zerowe. Nasz budynek to teraz jedyny blok w Polsce, który stał się samowystarczalny pod względem energetycznym. Sam produkuje energię elektryczną i cieplną dla swoich mieszkańców. Nasze pompy ciepła w całości są zasilane energią elektryczną z naszych paneli słonecznych. Mieszkańcy pobierają tyle ciepła, ile chcą – nie ma żadnych ograniczeń. Nadwyżkę wyprodukowanej energii sprzedajemy, odprowadzając ją do sieci. Choć ostatnio w mojej głowie pojawiła się myśl, że może warto zainwestować w magazyn energii.

Blok przy ulicy Śląskiej stał się wzorem dla innych. Ceny mieszkań w budynku poszły też znacznie w górę. Wspólnota ma jeszcze sporo planów na przyszłość. Poprawia i wprowadza cały czas udogodnienia dla mieszkańców.

W PLANACH ZEWNĘTRZNE WINDY

— Wszystko to robimy etapami — tłumaczy prezes Chrapkiewicz. — Zainwestowaliśmy w nasz blok już około 2 mln zł, ale to nie koniec. Zależy nam na ekologii, zadowoleniu mieszkańców i obniżeniu kosztów. Planujemy kolejne inwestycje. Zamierzamy zrobić zewnętrzne windy w każdej klatce. Społeczeństwo się nam starzeje, są też osoby niepełnosprawne czy też mamy z dziećmi w wózkach. Nie chcemy, by ludzie z trzeciego czy czwartego piętra zostali skazani na zamknięcie w czterech ścianach. Dotychczasowe inwestycje przynoszą mieszkańcom tyle korzyści, że coraz pozytywniej patrzą na moje pomysły i angażują się w działania na rzecz wspólnoty.

Wspólnota bloku przy ulicy Śląskiej w Szczytnie jest wzorem dla wielu większych miast Olsztyna, Gdańska, Malborka, Krakowa czy Elbląga. Prezes Chrapkiewicz jest zapraszany na sympozja naukowe, na różne uniwersytety, gdzie wspólnota stawiana jest za wzór.

— W skali kraju jesteśmy jedynym blokiem o takiej kubaturze, który wykorzystuje nowoczesne technologie i przy tym dba o ekologię — mówi. — W naszym kraju jeszcze nikt tego nie zrobił, jesteśmy pierwsi – ale na Zachodzie takie instalacje już działają. Nasza wspólnota od razu inwestuje w najnowsze rozwiązania. Jesteśmy jak Święty Graal – jedyni i niepowtarzalni. Naprawiamy naturę i poprawiamy nasz komfort życia. Uważam, że trzeba inwestować. Jestem dumny z mieszkańców i tego, że wspólnie udało nam się zrobić tak wiele — podsumowuje Zbigniew Charpkiewicz.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

KTO W KOŃCU NAPRAWI TĘ DZIURĘ?

Ta dziura nie jest nowa. Pisaliśmy o niej już dwa lata temu. I już wtedy była obawa, że jedna z kamienic przy ul. Żeromskiego w Olsztynie może runąć. Im więcej było deszczu, tym większe zagrożenie. Woda przez dziurę wlewała się do piwnic, a ściany murszały. Wtedy winna okazała się studnia, która nie była w stanie przyjąć deszczówki. Do niej zresztą nikt nie chciał się przyznać. Do dziś niewiele się zmieniło. Ale problemem była też ziemia, która pod wpływem wilgoci „żyła własnym życiem". I tak ma do dziś, bo i dziura cały czas „żyje".

— Ta dziura robi się coraz większa. Teraz jest wielkości opony do ciężarówki. Co się stanie, gdy znowu zacznie lać? Ona rośnie w oczach, po każdej ulewie — zastanawia się pan Daniel, który mieszka w kamienicy „przy dziurze". — Mamy pechowe podwórko. Gdy przychodzi większy deszcz, mamy tu jezioro. Za chwilę potopią nam się samochody. Oczywiście większość wody pochłania dziura, którą mamy przed klatką. Przypomina odpływ w wannie. Gdzie ta woda płynie? Czy wsiąka w ściany kamienicy? To są setki litrów! Trudno dokładnie stwierdzić, bo mieszkanie, które jest najbliżej dziury, jest niezamieszkałe.

I dodaje: — Nikt nie potrafi nam pomóc. Nikt nie jest w stanie wytłumaczyć, dlaczego przed naszym blokiem jest dziura. Ani administrator kamienicy, ani zarządca. Nie wiadomo też, jak i dlaczego powstała i co będzie z nią za jakiś czas. Każdy, do kogo dzwonię, rozkłada ręce. A ona się powiększa. Od miesiąca walczę, żeby w końcu zakończyć sprawę, ale bez efektu. Przed nami jesień, sezon deszczowy, więc dziura na pewno będzie się zwiększała. A co, jeśli ktoś w nią wpadnie?

Jak się dowiedzieliśmy, dziura należy do ZDZiT, bo znajduje się na terenie, który należy do miasta.

Fot. czytelnik

Dziura przy ul. Żeromskiego w Olsztynie, gdy pada deszcz, wchłania dziesiątki litrów wody

— W najbliższych dniach na nasze zlecenie ubytek w ziemi zostanie uzupełniony przy użyciu kruszywa — mówi Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT. — Trwa ustalanie przyczyny powstania ubytku.

Do tematu wrócimy.

ADA ROMANOWSKA

eprasa.pl 34514b871b

W SOBOTĘ WIELKIE OTWARCIE KANAŁU

Już tylko kilka dni dzieli nas od oficjalnego zakończenia pierwszego etapu budowy nowej drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską. A co dzieje się teraz na Mierzei Wiślanej? Na placu budowy trwają ostatnie prace i porządki.

Do otwarcia dla jednostek pływających nowego kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną pozostały ostatnie dni. Choć ruch statków byłby już możliwy, to konieczna jest jeszcze realizacja ostatnich prac wykończeniowych w rejonie portu osłonowego i porządkowych na terenie całej inwestycji. Wciąż trwają też szkolenia z obsługi nadrzędnego systemu sterowania — przekazuje Magdalena Kierzkowska, rzeczniczka prasowa Urzędu Morskiego w Gdyni.

— Przekop Mierzei Wiślanej to ogromne wyzwanie hydrotechniczne. Projekt zakładał budowę portu osłonowego od strony Zatoki Gdańskiej i kanału żeglugowego ze śluzą i konstrukcją zamknięć wraz ze stanowiskami oczekiwania od strony Zatoki Gdańskiej i Zalewu Wiślanego. To również nowy układ drogowy z ruchomymi stalowymi mostami o pionowej osi obrotu, a także budowa tzw. sztucznej wyspy na Zalewie Wiślanym — wylicza Kierzkowska.

Zarówno inwestor, czyli Urząd Morski w Gdyni, jak i generalny wykonawca — konsorcjum NDI/Besix, zapewniają, że pierwsza część inwestycji jest już prawie gotowa i potwierdzają, że nowy kanał żeglugowy zostanie wkrótce oddany do użytku.

— Jesteśmy na finiszu, trwają odbiory, lada moment wykonawca przekaże nam całość inwestycji. Wykonanie tej dość skomplikowanej budowli hydrotechnicznej zostanie zrealizowane zgodnie z założonym harmonogramem — mówi dr inż. kpt. ż.w. Wiesław Piotrzkowski, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni.

Ostatnie prace toczą się jeszcze w porcie osłonowym, który składa się z falochronu głównego (wschodniego) mierzącego ponad kilometr długości oraz z falochronu osłonowego (zachodniego) mierzącego około 540 metrów.

— Falochron wschodni jest typową konstrukcją narzutową, dzięki czemu wchodząca do portu fala będzie tłumiona, rozbijana, żeby w kanale żeglugowym nie powstawało niebezpieczne falowanie — wyjaśnia Urząd Morski w Gdyni.

— Wszystkie roboty związane z narzutami kamiennymi i układaniem „x-blocków" dobiegają końca. Do zrobienia pozostały nam jeszcze prace porządkowe i drobne roboty związane z kosmetyką elementów żelbetowych, które będziemy wykonywali w drugiej połowie września — mówi Bartosz Zabłocki, kierownik robót hydrotechnicznych z konsorcjum NDI/Besix.

Bartosz Zabłocki podkreśla: — Wszystkie roboty główne, zarówno w porcie osłonowym, jak i w kanale żeglugowym, są już wykonane w tak zaawansowanym stopniu, że może być wprowadzony ruch statków.

W rejonie kanału zakończono montaż wyposażenia hydrotechnicznego — trwają tam już tylko roboty wykończeniowe i porządkowe. Ostatnie porządki dotyczą też sztucznej wyspy, gdzie zakończono już pogrążanie ścianek szczelnych, montaż ściągów stalowych, roboty czerpalne oraz prace związane z zasypem grodzy, geotubą i wykonaniem kamienia hydrotechnicznego na zakresie pasa technicznego. Ukończono również profilowanie kamienia hydrotechnicznego.

— Od dawna jest też gotowy budynek Kapitanatu Portu Nowy Świat, skąd będzie prowadzony generalny nadzór nad przeprawą śluzową, bezpieczeństwem żeglugi, ochroną środowiska i przeciwpożarową — przypomina Kierzkowska.

— Po uzyskanych decyzjach o pozwoleniu na użytkowanie wszystkich obiektów (mosty, bramy śluz, budynek Kapitanatu), przystąpiono do prób i testów związanych z działaniem nadrzędnego systemu sterowania. Jest to system bardzo wyrafinowany, który pozwala w sposób bezpieczny prowadzić i kontrolować przeprawę. Ma on elementy, które w momencie ewentualnej awarii systemu sterowania pozwolą kontynuować przeprawę. Te wszystkie sprawy wciąż są testowane — mówi Andrzej Małkiewicz, zastępca pełnomocnika ds. realizacji projektu z Urzędu Morskiego w Gdyni.

Prace na Mierzei Wiślanej — przypomnijmy — rozpoczęły się w październiku 2019 roku. Realizacja pierwszego etapu inwestycji zakończy się w tym miesiącu. Po zakończeniu całości inwestycji kanał żeglugowy pozwoli przepływać z Zatoki Gdańskiej na Zalew Wiślany jednostkom o zanurzeniu do 4,5 metrów, długości do 100 metrów i szerokości do 20 metrów.

Oficjalne zakończenie I etapu inwestycji zaplanowano na 17 września. Impreza towarzysząca uroczystości rozpocznie się o 16 otwarciem strefy rodzinnej. Później zaplanowano koncerty. O 18 będzie można posłuchać muzyki szantowej w wykonaniu zespołu Cztery Refy. Na 19 zaplanowano występ DJ Brave, a o 20 na scenie pojawi się grupa Sound'n'Grace. Gwiazdą wieczoru będzie wokalistka Cleo. Impreza zakończy się po godzinie 22 pokazem dronów. Wstęp jest bezpłatny.

OPRAC. KK

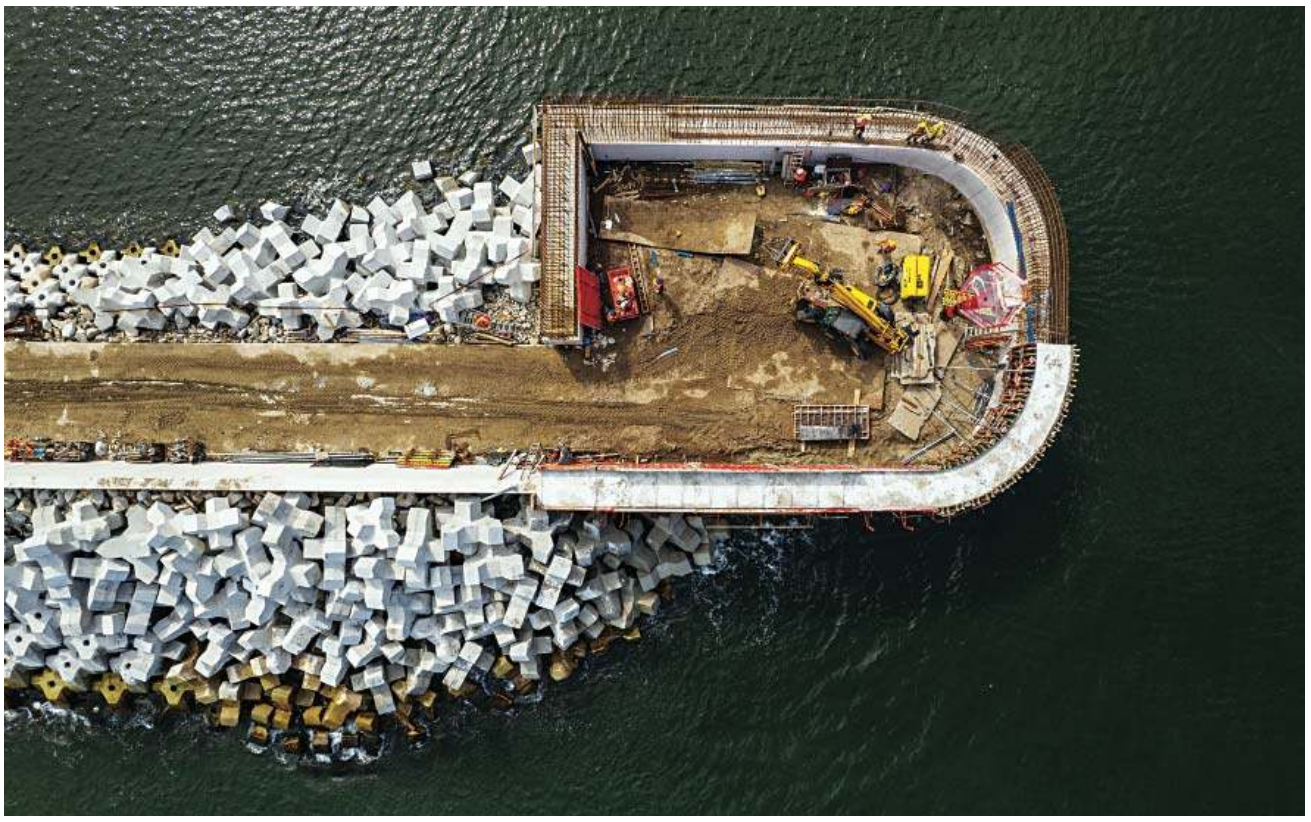

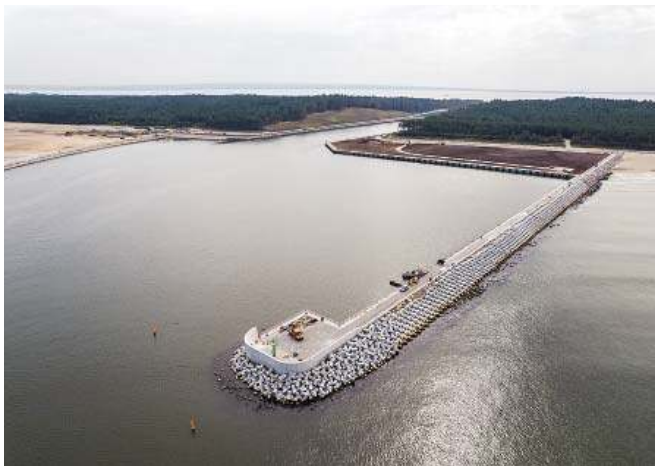

fot. NDI/Besix

Prace na Mierzei Wiślanej dobiegają końca

eprasa.pl 34514b871b

Europa i świat stają przed ogromnym wyzwaniem

Jaka będzie rola Unii Europejskiej w trwającym kryzysie w Ukrainie?

Podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu dyskutowano o globalnym układzie sił i o prognozach, jakie czekają państwa europejskie w dobie konfliktu zbrojnego w Ukrainie. Jeden panel został poświęcony czekającym nas zmianom, a drugi stworzeniu nowego planu Marshalla dla naszego wschodniego sąsiada. Do rozmowy zaproszono przedstawicieli Gruzji, Szwecji, Litwy, Ukrainy oraz Polski. W obu rozmowach uczestniczyła Beata Daszyńska-Muzyczka – prezes zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego oraz posłowie z polskiego parlamentu.

Światowy układ geopolityczny będzie się zmieniał i jak wskazywali respondenci nie ma to tylko związku z trwającą wojną w Ukrainie, ale rosnącą gospodarką Chin, sytuacją w Afryce, Indiach oraz Stanach Zjednoczonych. Co będzie decydujące w tym układzie? Siła militarna, zrównoważona gospodarka, a może surowce? Jak skutecznie pomóc Ukrainie, żeby mogła odbudować się po trwającej wojnie?

Margiris Abukevičius, zajmujący się obronnością w litewskim rządzie wyjaśniał, że konflikt zbrojny we wschodniej Europie to również nasz problem i że cała Europa, ale i świat stoi aktualnie przed wyborem pomiędzy demokratycznymi a totalitarnymi rządami.

– To też nasza wojna i powinniśmy wspierać Ukrainę na różne sposoby. To moment, w którym moglibyśmy stworzyć bardzo konkretny plan dla Europy. Widzimy zależność Europy od rosyjskiego gazu, ale Chiny mogą być jeszcze większym problemem w przyszłości. I może nie chodzi o to, czy wygra Rosja czy Chiny, bo to walka pomiędzy demokratycznymi a totalitarnymi rządami – wyjaśniał Abukevičius.

Poseł Bogusław Sonik podkreślał zależność Polski i Europy od rosyjskiego gazu i tłumaczył, jakie są tego dalekosiężne konsekwencje.

– Najbliższa przyszłość to nieustanne starcie i zwarcie świata cywilizowanego z agresywną Rosją i to będzie kształtowało najbliższe lata naszej polityki, również europejskiej. Już w tej chwili pojawiają się kapitulacje. Prezydent Francji mówi, żeby nie słuchać krajów podżegających do wojny. To są pewne niebezpieczne tendencje, które są spowodowane kryzysem energetycznym – tłumaczył Sonik.

Beata Daszyńska-Muzyczka, prezes zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego wskazywała z kolei na to, że jako społeczeństwo zaczynamy się przyzwyczajać do wojny i trudno nam zaakceptować fakt, że kryzys będzie trwał.

– Jesteśmy świadkami ogromnego kryzysu światowego, który rozpoczął się w 2020 roku, a dołożenie do tego wojny w Ukrainie pokazuje, że w tym kryzysie będziemy trwać. Czy my na pewno rozumiemy, w jakiej jesteśmy sytuacji? W wielu miejscach patrzymy na to, żeby było tak jak było. Trochę zaczynamy się przyzwyczajać do wojny, a w tle mamy ogromny kryzys cyberbezpieczeństwa, energetyczny i żywnościowy, ale również bardzo ważny – kryzys przywództwa.

Jak w obliczu trwających kryzysów wspomóc Ukrainę? Czy nowy plan Marshalla ma szansę na urzeczywistnienie?

Dziś o tym, że Ukraina wymaga odbudowy, nikt nie dyskutuje. Idea nowego planu Marshalla zakładałaby ekonomiczne wsparcie państwa po zakończonej wojnie. Funduszem miałaby zarządzać niezależna Ukraina, która zgłaszałaby swoje pomysły sponsorom. Problem polega jednak na tym, że choć mamy beneficjenta, to brakuje tych, którzy zdecydowaliby się wspomóc finansowo Ukrainę w niedalekiej przyszłości. I nie chodzi tu o pożyczki, ale długofalowe wsparcie, które podobnie jak po II wojnie światowej Stany Zjednoczone zaproponowały Europie.

– 13 marca powołałem, za zgodą marszałek Sejmu, parlamentarny zespół ds. odbudowy Ukrainy. Zaprosiłem wszystkie siły polityczne z intencją, że będziemy wspólnie pracowali na rzecz jej odbudowy. Ten plan – porozumienie ponad podziałami – się udał. To był pierwszy krok. Dzisiaj Komisja Europejska zadecydowała o przyznaniu 5 mld euro pierwszej transzy pomocy (pożyczka na 25 lat). To ważny sygnał, bo nie operujemy tylko zamysłami, ale mówimy o konkretnych pieniądzach. Wszystkie siły powinny wziąć udział w odbudowie Ukrainy. Jeśli ją się odbuduje, to ona będzie już o kilka dekad nowocześniejsza od tego, co było przed wojną, ale to duże wyzwanie – wyjaśniał poseł Marek Rutka.

Sergii Tsivkach, przewodniczący UkraineInvest tłumaczył, że Ukraina nie ma czasu, żeby czekać, a jakikolwiek plan wparcia powinien zostać wdrożony szybciej.

– W tej chwili to wojna między demokracją a systemem utrzymywania się przy władzy za dowolną cenę, nawet poprzez napaść na sąsiedni kraj. Wojna nie ma miejsca tylko w Ukrainie, ale dzieje się na całym świecie. W Mariupolu zginęło 100 000 ludzi. To przerażające liczby. I nieważne czy to będzie nowy plan Marshalla, czy jakikolwiek inny, to powinniśmy być szybsi – tłumaczył Sergii Tsivkach.

Obecna na panelu Julia Kiryanova, dyrektorka generalna w Smart Holding, przekonywała, że Ukraina ma wiele do zaoferowania całej Europie, a ona sama chciałaby za 10 lat mieszkać w demokratycznym kraju.

– Ukraina jest geograficznie i historycznie częścią Europy. To drugi rezerwuar gazu, rud metalu i niemetali. Mamy także inne zasoby, które są ważne dla europejskiej wspólnoty. Za 10 lat chciałabym mieszkać w kraju demokratycznym, o wysokim poziomie bezpieczeństwa, wysokiej jakości edukacji. Po to, żebyśmy nie musieli wyjeżdżać za granicę. Dla mnie to oczywiste, że przez wszystkie lata wykorzystywaliśmy nasze zasoby bardzo nieefektywnie, więc potrzebne są nam produkty o wyższej jakości, żebyśmy nie musieli eksportować naszych zasobów – wyjaśniała Kiryanova.

Beata Daszyńska-Muzyczka wskazywała na ważny aspekt międzynarodowej solidarności.

– W jaki sposób i dlaczego znaleźliśmy się w tym punkcie i jaką ponosimy odpowiedzialność? Czy Nord Stream 1 i Nord Stream 2 to tylko projekt biznesowy? Putin mówi o tym, co chce zrobić, ale my nie reagujemy. Zastanawiamy się jak pomóc Ukrainie, ale to nasza solidarna odpowiedzialność – nie tylko Unii Europejskiej, ale i całego świata. Ukraina to piękne i bogate państwo. Posiada 90 różnych minerałów w regionie Donbasu, 8 tysięcy kopalń i musi być odbudowana. Miliony ludzi ucieka z kraju, tysiące traci życie i to jest odpowiedzialność międzynarodowa, odpowiedzialność naszych sumień. Walczmy wszystkimi instrumentami o wspólną wolność i przyszłość – mówiła Daszyńska-Muzyczka.

Prelegenci w obu spotkaniach podkreślali, że skuteczną pomoc Ukrainie może zapewnić silna Europa, która mówi jednym, wspólnym głosem. To wojna demokracji z tyranią, więc muszą pojawić się silni liderzy, którzy będą reprezentować interesy słabszych.

4822otba-A-G

eprasa.pl 34514b871b

I DZISIAJ STĄD MOŻE WYJŚĆ ODRODZENIE NASZEGO NARODU

Kilkanaście tysięcy wiernych uczestniczyło w niedzielnym odpuście w 145. rocznicę objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie połączonym z 65. Archidiecezjalnymi Dożynkami. Homilię podczas Mszy świętej wygłosił metropolita gdański ksiądz abp Tadeusz Wojda.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

fot. Jerzy Derewecki

Do Gietrzwałdu od rana docierały liczne pielgrzymki piesze i autokarowe. Przede wszystkim z pobliskiego Olsztyna. Wielu pątników dotarło do sanktuarium maryjnego w Gietrzwałdzie własnymi samochodami. Uczestnicy uroczystości 145. rocznicy objawień Matki Bożej już przed godziną 10 szczelnie wypełnili błonia na wzgórzu przy cudownym źródełku, które 145 lat temu pobłogosławiła Matka Boża.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i kościelnych z całego regionu. Mszę świętą, pod przewodnictwem metropolity gdańskiego księdza arcybiskupa Tadeusza Wojdy, wśród kilkunastu celebransów, odprawiał ksiądz arcybiskup metropolita warmiński Józef Górzyński.

— Wierzymy, że jak kiedyś, tak i dzisiaj stąd może wyjść odrodzenie społeczne naszego narodu — powiedział w homilii ksiądz arcybiskup Tadeusz Wojda. — Jak kiedyś, tak i dziś Maryja tu mówi nie językiem nienawiści, ale językiem serca i miłości. Nie językiem wroga, ale językiem poszanowania godności drugiego człowieka. Nie językiem poprawności społecznej i politycznej, ale językiem miłosierdzia, wzajemnego przebaczenia i wzajemnej za siebie modlitwy — podkreślił.

Metropolita gdański, kierując swoje słowa do pielgrzymów zebranych na gietrzwałdzkich błoniach, przypomniał historię, okoliczności i przesłanie objawień gietrzwałdzkich. Podkreślił wagę suwerenności, która Polska utraciła, a ceną jej utraty były prześladowania, walka z polskością, katolicyzmem i kulturą narodową. Metropolita gdański zaznaczył, jak ważne było to, że Matka Boża swoje przesłanie kierowała w języku polskim.

— W ten sposób Maryja dała ważny znak, że sama staje w obronie polskich katolików i polskiej społeczności. Pokazała, że niebu nikt nie może rozkazywać, do nieba trzeba zanosić w pokorze modlitwy i nieba trzeba słuchać — mówił ksiądz arcybiskup Tadeusz Wojda.

Wspominając objawienia Matki Bożej, metropolita gdański skoncentrował się na pojęciu „wolności" w różnych aspektach i „różnych przestrzeniach życia Polski i Polaków". Zarówno tej historycznej, dotyczącej okresu zaborów, jak i dzisiejszej, a także ważnym dla każdego katolika osobistym wymiarze objawień gietrzwałdzkich.

— Wady i grzechy narodu, jak: pijaństwo, rozwiązłość, hulaszczy styl życia, pobudliwość i kłótliwość, niewierność przykazaniom Bożym osłabiały poczucie więzi Polaków między sobą i z Bogiem oraz poczucie wewnętrznej wolności. Maryja więc zachęca do stałej modlitwy, do powstrzymania się od pijaństwa. Mówi do dzieci: „Jeśli ludzie będą się lepiej modlić, wszystko obróci się na dobro" — przypomniał arcybiskup Tadeusz Wojda.

Fot. PAP

Odpowiadając na pytanie, dlaczego dzisiaj, po 145 latach od objawień powracamy ponownie do Gietrzwałdu, metropolita gdański podkreślił, że „nasze społeczeństwo jest mocno podzielone i skłócone, wylewa się wiele nienawiści i hejtu. Promowane są postawy, które nie mają nic wspólnego z dobrem społecznym ani godnością człowieka".

— Wręcz przeciwnie, aborcję i eutanazję zaczyna nazywać się „prawem" i „osiągnięciem cywilizacyjnym"! Wielu nie ma odwagi dawać świadectwo swojej wiary ani też bronić wartości, które tak mocno zakorzenione były w naszej chrześcijańskiej kulturze — powiedział ksiądz arcybiskup. — Pielgrzymujemy do tego miejsca, aby Maryję prosić o opiekę nad naszymi, polskimi dziejami, o liczebny ich przyrost, o godne dla nich warunku rozwoju. Przychodzimy tu do Maryi, aby Ją prosić o uzdrowienie chorych i cierpiących, tak jak to czyniła po wielokroć w tym miejscu. Przychodzimy wreszcie, aby jeszcze raz usłyszeć wypowiedziane przy końcu objawień przez Maryję te pocieszające słowa: „Nie smućcie się, bo Ja zawsze będę przy was" — zakończył celebrans.

Podczas uroczystej Mszy świętej rolnicy z Warmii i Mazur jako dary na ołtarz złożyli swoje plony, a ziarno na zasiew poświęcił przewodniczący mszy metropolita gdański. Na koniec mszy, przed procesją sprzed cudownego źródełka do gietrzwałdzkiej bazyliki, słowa do uczestników uroczystości skierował także gospodarz uroczystości, ksiądz metropolita warmiński Józef Górzyński. Podziękował wszystkim, którzy brali udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu uroczystości.

— Niech Maryja otacza was matczyną opieką za wasz trud i wyprasza potrzebne łaski — powiedział ksiądz metropolita Józef Górzyński.

eprasa.pl 34514b871b

ORLEN

NA POWRÓT DO SZKOŁY

-30 gr/l

Do 15.09
aż 2 promocyjne tankowania
z programem VITAY.

Każde do 50 litrów taniej!

-40 gr/l
z KARTĄ DUŻEJ RODZINY

Ważna karta VITAY albo Wirtualna Karta VITAY wraz z kuponem promocyjnym uprawnia do uzyskania rabatu na 50 l benzyny lub oleju napędowego w wysokości 30 gr/l lub 40 gr/l w przypadku posiadaczy Karty Dużej Rodziny. Każdy dodatkowy litr powyżej 50 l rozliczany jest według ceny ofertowej podanej na dystrybutorze w trakcie tankowania. Promocja nie obejmuje autogazu (LPG), nie łączy się z innymi programami rabatowymi i promocyjnymi i jest ograniczona czasowo – termin obowiązywania w Regulaminie promocji. Promocja dla Zarejestrowanych Uczestników ORLEN VITAY.
Regulamin promocji oraz lista stacji uczestniczących w promocji na stronie vitay.pl/rabaty

5022otba-A -G

W OBRONIE TRADYCJI

Wraz ze śmiercią królowej Elżbiety II odchodzi cząstka świata, który wprawdzie umarł już dawno temu, ale jego duch wciąż unosił się nad Europą. Głowa Zjednoczonego Królestwa, choć na realną politykę miała symboliczny wpływ, to odegrała niebagatelną rolę w przypominaniu, czym jest tradycja.

Fot. pixaby

Tradycją nazwać niczego nie możesz. I nie możesz uchwałą specjalną zarządzić, ani jej ustanowić. Kto inaczej sądzi, świeci jak zgasła świeczka na słonecznym dworzu! Tradycja to dąb, który tysiąc lat rósł w górę. Niech nikt kiełka małego z dębem nie przymierza! Tradycja naszych dziejów jest warownym murem. To jest właśnie kolęda, świąteczna wieczerza, to jest ludu śpiewanie, to jest ojców mowa, to jest nasza historia, której się nie zmieni. A to co dookoła powstaje od nowa, to jest nasza codzienność, w której my żyjemy" – mówi w ostatniej scenie kultowego polskiego filmu jeden z bohaterów, zwracając uwagę na konieczność posiadania w życiu trwałych fundamentów, mocnych punktów oparcia, które pozwolą nam stawić czoła zmieniającej się rzeczywistości.

IMPERIA TEŻ UPADAJĄ

Wraz ze śmiercią królowej Elżbiety II odchodzi cząstka świata, który wprawdzie umarł już dawno temu, ale jego duch wciąż unosił się nad Starym Kontynentem. Bo choć wpływ głowy Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej na realną politykę był w gruncie rzeczy symboliczny, to nie sposób przecenić roli królowej w budowaniu, a właściwie podtrzymywaniu narodowej tożsamości oraz przypominaniu, czym de facto jest tradycja.

Księżniczka Elżbieta przyszła na świat w 1926 roku, gdy Europa od ośmiu lat była już zgoła innym kontynentem aniżeli przez ostatnie stulecia. Koniec I wojny światowej oznaczał kres wielkich imperiów: trony Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowów zostały obalone. Monarchie, będące symbolem starego świata, odchodziły w przeszłość, a jako że świat nie znosi pustki, to ich miejsce zajęły krwiożercze totalitaryzmy.

Brytyjskie imperium także pękało w szwach, albowiem Statut Westminsterski (1931) oznaczał suwerenność Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Unii Południowoafrykańskiej oraz Nowej Fundlandii. Utworzona w 1931 roku Brytyjska Wspólnota Narodów (obecnie Wspólnota Narodów), na czele której formalnie stoi brytyjski monarcha, szybko stała się tworem bardziej przypominającym o dawnej brytyjskiej potędze kolonialnej aniżeli organizacją odgrywającą jakiekolwiek znaczenie na politycznej mapie świata. Notabene jeszcze przed objęciem tronu przez Królową Elżbietę w 1952 roku, spod brytyjskiej kurateli uniezależniły się Indie, Pakistan i Cejlon (Sri Lanka). Nowa królowa bynajmniej nie zatrzymała procesu, w wyniku którego państwa afrykańskie oraz kraje na Morzu Karaibskim zrywały więzy łączące je z koroną. Przypadła jej jednak inna rola. Być może o wiele trudniejsza, bo wymagająca przekonania milionów ludzi, że świat nie może obejść się bez wzorców coraz częściej uważanych za archaiczne.

POSTĘP, ALE JAKI?

Rewolucja Francuska nie dość, że zmieniła strukturę społeczną francuskiego społeczeństwa, to sprawiła, że „osiągnięcia" jakobińskiego przewrotu zaczęły docierać daleko poza Sekwanę. Przeświadczenie, że tzw. postęp jest zjawiskiem koniecznym i ciągłym, stało się wówczas fundamentem określonego sposobu myślenia. Jednocześnie w opozycji do takowego postrzegania świata kształtowały się podstawy konserwatyzmu, zakładające szacunek do tradycji, ufność względem religii i autorytetu, jak również wiarę w naturalne pochodzenie władzy monarszej i głównych instytucji państwowych.

Hrabia Józef de Maistre, jeden z najważniejszych europejskich myślicieli politycznych przełomu XVIII i XIX, uważał, że najgorszym złem, jakie wyrządziła Rewolucja Francuska, nie jest jednak to, co zniszczyła, lecz to, co stworzyła. Sabudzki filozof nie mógł wówczas wiedzieć, że duch rewolucji zostanie z nami na długo i stanie się drogowskazem dla bolszewickiego przewrotu oraz samej komunistycznej idei, która garściami czerpała z Oświecenia, mającego niebagatelny wpływ na Rewolucję Francuską.

Wraz z końcem II wojny światowej oświeceniowe dziedzictwo nie zginęło, a Rewolucja 1968 roku sprawiła, że rewolucjoniści przejęli światową kulturę, która od lat podąża w wiadomym kierunku. Jednocześnie Jacques Derrida w eseju „Spectres de Marx" (1993) wieścił, że krążące nad Starym Kontynentem widmo Marksa jest kwestią nie przeszłości, a przyszłości. W istocie jest jednak nieuniknione, a gdy już nadejdzie, to duch marksizmu wraz z całą ideą postępu zostaną z nami po wsze czasy. Przyszłość pokazała, że wizja francuskiego filozofa w pewnym stopniu okazała się profetyczna. Naturalnie możemy zastanawiać się, na ile postmodernizm jest dzieckiem marksizmu. Ale jest nim z pewnością wyrosła z oświeceniowego myślenia – idea postępu, którą w szczególny sposób rozwinęła komunistyczna ontologia. Wiara w postęp, a tym samym w człowieka, który nieustannie kreuje rzeczywistość, jest z kolei substratem lewicowo-liberalnego myślenia, które w dużej mierze stanowi o istocie współczesnej Europy.

FLEGMATYCZNE LENISTWO JAKO SZANSA?

ELŻBIETA II PRZEZ BLISKO SIEDEMDZIESIĄT LAT NIOSŁA NA SWOICH BARKACH WIELKIE DZIEDZICTWO, CIESZĄC SIĘ NIEUSTANĄ ESTYMĄ W ŚWIECIE I SPOŁECZEŃSTWIE, KTÓRE STAŁO SIĘ WIELOKULTUROWE I WIELOWYZNANIOWE. KRÓL KAROL III W SWOIM PIERWSZYM ORĘDZIU POWIEDZIAŁ: „W JEJ ŻYCIU SŁUŻBY WIDZIELIŚMY TĘ TRWAŁĄ MIŁOŚĆ DO TRADYCJI WRAZ Z TYM NIEUSTRASZONYM PRZYJĘCIEM POSTĘPU, KTÓRY CZYNI NAS WIELKIMI JAKO NARODY". JAKO ŻE TRADYCJA TO RZECZ ŚWIĘTA, TO NOWY KRÓL, KTÓRY MA POLSKIE KORZENIE (JEGO PRABABKĄ BYŁA JULIA HELSKA, Z KTÓREJ ZWIĄZKU Z ALEKSANDREM HELSKIM URODZIŁ SIĘ LUDWIK ALEKSANDER.

Jego wnukiem był Książę Filip – ojciec Karola) oznajmił, iż: „Nasze wartości pozostały i muszą pozostać, niezmienne. Rola i obowiązki Monarchii również pozostają, podobnie jak szczególny związek i odpowiedzialność Suwerena wobec Kościoła Anglii — Kościoła, w którym moja własna wiara jest tak głęboko zakorzeniona".

Odsetek Brytyjczyków, który uważają, że kraj powinien zachować monarchię, sukcesywnie spada. W 2012 roku 75 procent z nich chciało kontynuacji monarchii. Dekadę później jest to 62 procent. Teoretycznie ciągle dużo, ale tendencja szczególnie wśród ludzi młodych nie sprzyja zachowaniu korony.

Czas pokarze, czy Edmund Burke, jeden z ojców konserwatyzmu, miał rację, pisząc o swoistej brytyjskiej wyjątkowości. Otóż autor „Rozważań o rewolucji we Francji" w momencie gdy wybuchła niniejsza rewolucja, stwierdził, że najlepszym przykładem narodu czerpiącego naukę z historii i stojącego na straży swoich tradycji są Brytyjczycy. „Dzięki naszemu upartemu przeciwstawianiu się zmianom – pisał Burke – dzięki flegmatycznemu lenistwu cechującemu nasz narodowy charakter, nadal nosimy piętno naszych przodków. Jeszcze nie utraciliśmy (jak sądzę) wielkoduszności i godności właściwych duchowi XIV stulecia, jeszcze nie wystylizowaliśmy się na dzikich".

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK
mieszko-85@o2.pl

eprasa.pl 34514b871b

JUŻ ZA ŻYCIA BYŁA LEGENDĄ

Brytyjczycy opłakują królową Elżbietę II. Na czym polegał fenomen monarchini, która była tak kochana i uwielbiana przez naród? Czy król Karol III dorówna matce? O to zapytaliśmy polityków z Warmii i Mazur.

Wojciech Kossakowski, poseł PiS

Przed wszystkim Elżbieta II była nietuzinkową kobietą. Objęła tron w bardzo młodym wieku, w wieku 25 lat. Dokonała wielu zmian w ceremoniale, pozwalając chociażby na filmowanie wydarzeń z życia swojej rodziny, czym otworzyła tron królewski na ludzi i co naród docenił. Była otwartą, ciepłą kobietą, ale jednocześnie zdecydowaną. Nie bała się wyzwań. I tym wszystkim zaskarbiła sobie sympatię Brytyjczyków. Była królową dla wszystkich. A czy król Karol III dorówna matce, będzie cieszył się taką popularnością, to trudno powiedzieć. Myślę jednak że Brytyjczycy mają w pamięci Dianę i związane z nią wydarzenia, które cieniem położyły się na życiorysie nowego króla. Przed nim wiele wyzwań, ale też był najdłużej przygotowującym się do objęcia tronu następcą. Przypuszczam, że Brytyjczycy też go pokochają i będą szanowali.

Marcin Kulasek, poseł Nowej Lewicy

Elżbieta II była świadkiem i uczestnikiem historii. Gdy zostawała królową, większości naszych nas nie było na świecie. Wystarczy powiedzieć, że Elżbieta zostawała królową, gdy na Kremlu rządził Stalin. Nie znaliśmy innej królowej czy króla Wielkiej Brytanii. Towarzyszyła nam przez całe życie, jako stały punkt w zmieniających się czasach. Elżbieta II była głową przyjaznego nam państwa, gdzie żyje prawie blisko milion naszych rodaków. Państwa, z którym stoimy po jednej stronie wojny w Ukrainie. Dlatego warto przekazać kondolencje bliskiemu nam narodowi brytyjskiemu i życzyć Brytyjczykom, że nowy król nawiąże do panowania swojej matki. Przed Wielką Brytanią wiele wyzwań, które mogą w dłuższej perspektywie podważyć istnienie Zjednoczonego Królestwa. W Szkocji nadal są silne tendencje niepodległościowe. Brexit spowodował, że sytuacja w Irlandii Północnej stała się jeszcze bardziej skomplikowana niż przed wyjściem Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Przed nowym królem wiele wyzwań, których rozwiązanie nie będzie proste.

Piotr Cezary Lisiecki, Konfederacja/Ruch Narodowy

Za panowania Elżbiety II nastąpił dalszy rozpad imperium brytyjskiego i z królestwa, nad którym nie zachodzi słońce, zostało już niewiele, a Londynem dziś rządzi potomek migrantów. Wieść o śmierci króla Jerzego VI, jej ojca, dotarła do księżniczki Elżbiety, kiedy odwiedzała kolonie w Afryce, dokładnie kiedy była w Kenii, która dziś jest niezależnym państwem. Powszechny żal po śmierci królowej w moim odczuciu dotyczy bardziej tęsknoty Brytyjczyków za dawną tradycją, za dawnym imperium, za konserwatywną Wielką Brytanią. Następca tronu dał się poznać z wielu bardzo postępowych wypowiedzi m.in. na temat ochrony środowiska. Nie jestem pewny, czy spełni oczekiwania „dawnej Anglii" i czy Brytyjczycy nie będą wyczekiwać na kolejnego króla. Czy Brytyjczycy pokochają Karola III? Tu duże znaczenie ma, na ile Brytyjczycy mają w pamięci rozwód księcia Karola i śmierć jego pierwszej żony księżnej Diany, która była przez wszystkich kochana.

Jerzy Małecki, poseł PiS

Elżbieta II przeszła do legendy, bo długo panowała nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale też w wielu krajach na świecie. Byłem w Gibraltarze – to też terytorium zależne od Wielkiej Brytanii – i przyznam, że mieszkańcy odnosili się z wielkim szacunkiem i estymą do swojej królowej. Elżbieta II nie budziła kontrowersji, nie była tematem plotek kolorowych pism. Zasłużyła sobie na powszechny szacunek. A co do Karola III, to każdy monarcha ma nadzieję, że będzie kochany przez swój naród. Jednak Elżbieta II była jedyna, niepowtarzalna. Karol III oczywiście może równie dobrze zapisać się w historii i pamięci potomnych, ale myślę, że jednak nie przebije matki.

Bogusława Orzechowska, senator PiS

Królowa Elżbieta II uosabiała sobą powagę, majestat Zjednoczonego Królestwa. Była symbolem. Potrafiła zjednoczyć wszystkich, porozumieć się ze wszystkimi i robiła to w sposób dyplomatyczny, nikogo nie obrażała. Ale tam, gdzie była potrzeba, symbolicznymi zachowaniami potrafiła wyrazić swoje stanowisko. Tak było w przypadku Putina, którego oszczekał pies królowej. Potrafiła odstąpić od etykiety, pozwalając chociażby przedstawicielowi polskiej ambasady pocałować się w rękę, co było niezgodne z protokołem. Ale królowa kojarzyła Polaków jako ludzi szarmanckich, którzy całują damy w rękę. To, czy Brytyjczycy będą kochali jej następcę, tak jak Elżbietę II, to będzie zależało już od samego króla. Czeka go ogromna praca, przed nim wielkie wyzwania. Lekko nie będzie, bo królowa zawiesiła bardzo wysoko poprzeczkę, dorównać jej będzie bardzo ciężko. Ale król długo przygotowywał się do nowej roli.

Urszula Pasławska, poseł PSL

Królowa Elżbieta rządziła Zjednoczonym Królestwem przez 70 lat, na tron wstąpiła 7 lat po zakończeniu II wojny światowej. Silna kobieta – matka stała się więc dla Brytyjczyków nie tylko symbolem państwa i narodu, ale wręcz opoką, fundamentem tożsamości zbiorowej. Naród był z niej dumny, kochał także za dystans do siebie i idący z duchem czasów flirt z popkulturą. Królowa maszerowała w filmie z Jamesem Bondem, była bohaterką murali i popularnych piosenek. Udało jej się utrzymać i wzmocnić monarchię, a teraz niełatwe zadanie czeka jej syna Karola. Czas pokaże, czy nowy król Karol III poradzi sobie z wyzwaniem, dostosuje monarchię do standardów XXI wieku. Na pewno jako syn Elżbiety otrzyma od Brytyjczyków duży kredyt zaufania, co jest najlepszym kapitałem na przyszłość.

Anna Wojciechowska, poseł KO

Myślę, że Brytyjczycy kochali swoją królową przede wszystkim za mądrość, rozwagę, za odpowiedzialność, bo rzeczywiście swoją służbę wobec narodu pełniła w sposób odpowiedzialny.

A przez te wszystkie długie lata jej panowania nie brakowało trudnych momentów chociażby w samej rodzinie królewskiej. Jednak królowa potrafiła nad tym zapanować, przez co dawała wszystkim obywatelom poczucie bezpieczeństwa i gwarancję, że zawsze znajdzie się dobre rozwiązanie. Przed nowym królem wielkie wyzwania. Czy Karol III dorówna matce? Miejmy nadzieję, że tak będzie i tego trzeba mu życzyć. Na pewno przez te wszystkie lata stojąc u boku matki wiele się od niej nauczył. To potomni ocenią, jakim był królem. Brytyjczycy kochają całą rodzinę królewską, bo to jest ich legenda, to jest ich opoka. I myślę, że pokochają też Karola III, choć ma tę plamę na swoim życiorysie, czyli rozwód z księżną Dianą, która była uwielbiana przez Anglików.

ANDRZEJ MIELNICKI

REKLAMA

komunikat

SYNDYK UPADŁOŚCI

zaprasza

do składania ofert nabycia nieruchomości gruntowej w postaci działki nr 19/9 o pow. 0,3649 ha, dla której Sąd Rejonowy w Bartoszycach prowadzi księgę wieczystą o nr KW OL1Y/00018708/2 – zabudowanej budynkiem gastronomicznym z zapleczem noclegowym o pow. 876,50 m², położonej w Bezledach, za cenę nie niższą niż 1 024 100 zł. Na prawo własności nieruchomości składają się dwa udziały, po 1 w prawie własności nieruchomości sprzedawane łącznie za cenę nie niższą niż 512 050 zł za udział.

Pisemne oferty należy składać na adres: Kancelaria Syndyka Zygmunt Mierczak, ul. Warszawska 45B/6, 11-700 Mrągowo w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

232322opb1-A-G

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE
Spółdzielnia Mieszkaniowa „ŚWIT" w Ełku

ogłasza II przetarg ofertowy nieograniczony na ustanowienie odrębnej własności i zawarcie umowy przeniesienia własności lokalu mieszkalnego Nr 11, w budynku przy ul. Wojska Polskiego 44A w Ełku, położonego na trzecim piętrze, o powierzchni użytkowej 21,90 m².

Mieszkanie składa się z: jednego pokoju, kuchni, łazienki z WC i przedpokoju oraz pomieszczenia przynależnego (piwnicy) o powierzchni 2,66 m².

Cena wywoławcza – 100 000,00 zł
Wysokość wadium – 10 000,00 zł

Warunki przetargu:
1. Nabywca pokryje wynagrodzenie Notariusza za ogół czynności notarialnych dokonanych przy zawieraniu umowy oraz koszty sądowe w postępowaniu wieczysto-księgowym.
2. Remont mieszkania wykona wygrywający przetarg, bez zwrotu kosztów przez Spółdzielnię.
3. Nabywca pokryje koszty zaświadczeń i wypisów wydawanych w Starostwie Powiatowym, niezbędnych do ustanowienia odrębnej własności.

Oferent wniesie wadium w wysokości 10 000, 00 zł na konto bankowe zamawiającego: PKO BP S.A. 29 1020 4724 0000 3402 0005 5913 w terminie do 22.09.2022 r.

Wadium oferenta, którego oferta nie została wybrana zostanie zwrócone w ciągu 14 dni na podstawie pisemnego podania o zwrot wadium ze wskazanym numerem rachunku bankowego, na które ma być zwrócone. Oferty w zapieczętowanych kopertach, oznaczonych napisem: „Oferta na ustanowienie odrębnej własności mieszkania przy ul. Wojska Polskiego 44A/11" należy składać w siedzibie Spółdzielni w Ełku przy ul. Słowackiego 2 – pok. nr 6 (sekretariat) w terminie do 23.09.2022 r. do godz. 14.00. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26.09.2022 r. o godz. 9.00 w siedzibie Spółdzielni, ul. Słowackiego 2, świetlica II piętro. O wyborze oferty Spółdzielnia zawiadomi wygrywającego na piśmie w terminie 5 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu. Mieszkanie można oglądać od poniedziałku do piątku po uprzednim zgłoszeniu się w administracji osiedla przy ul. Słowackiego 2A w Ełku w godz. 9.00-14.00 (tel. 87 621 67 89).

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

45422ekwe-A-G

eprasa.pl 34514b871b

NADAL ROZDAJEMY WATĘ CUKROWĄ

Mandat zdobył z listy PiS, ale zrezygnował z zasiadania w klubie i został radnym niezrzeszonym. Walczy z ełckim „samochodocentryzmem". Zapraszamy na rozmowę z Robertem Wesołowskim, ełckim radnym miejskim.

— Kilka lat obecności w samorządzie na pewno pozwoliło panu przyjrzeć się jego mocnym i słabym stronom.

— Ełk ma kłopoty z promocją. Oceniam że slogan „Ełk, tu wracam!" nie wyświetla tych najbardziej istotnych turystycznych atrybutów miasta. Ełk jest samochodocentryczny – zaprojektowany na potrzeby samochodów, a nie pieszych. W mojej ocenie samochodocentryzm wypłoszył pieszych z centrum Ełku. Ulice są puste, sklepy nie mogą funkcjonować, bo nie mają klientów. To miasto zaczęło być definiowane przez samochody. Kolejna rzecz to drogi rowerowe, które powinny być projektowane od punktu A do punktu B. Tylko wtedy rower może stać się funkcjonalnym narzędziem do przemieszczania się po mieście. W III dekadzie XXI wieku chodzi o to, aby rower był praktyczny, żeby można było nim dojechać, a nie uciąć sobie 15-minutową przejażdżkę. Myślę że też jakimś problemem jest brak tożsamości miasta. Oceniam że jesteśmy potomkami uchodźców na tle politycznym i ekonomicznym, przybyłych do Ełku po 1945 roku. To jest taka nierozwiązana do dziś trauma, która tkwi w naszym społeczeństwie. Rolą samorządu jest leczenie tej traumy.

— Ma pan panaceum na ową traumę?

— Być może powinniśmy zbudować nowy mit założycielski Ełku, którego treścią będzie ta nasza „przyjezdność". Aby rozwiązać te nasze uchodźcze traumy, powinniśmy wykorzystać najnowsze osiągnięcia antropologii, psychologii, psychiatrii i etnografii. Uważam

fot. nadesłane

że obecna dekada XXI wieku daje narzędzia do rozwoju, tylko musimy umiejętnie z nich skorzystać i umacniać naszą wspólnotę. Nasza tożsamość może być trampoliną do rozwoju, a obecne problemy na tym tle uniemożliwiają ten proces.

— Rozwój buduje się na atutach. Jakimi dysponuje Ełk?

— Trudno mi znaleźć mocne strony Ełku. Atutem jest to, że jesteśmy miastem zbudowanym na planie jeziora. Niestety ten atut nie jest dostatecznie wykorzystywany w promocji. Na tym pewnie moglibyśmy zbudować przynajmniej jakiś komercyjny potencjał, który mógłby wyróżnić miasto – bo oceniam, że miasta rywalizują i my w tej rywalizacji musimy uczestniczyć. Musimy być w tej walce skuteczni oraz mieć bardzo dobrą promocję. Do atutów zaliczam to, że miasto jest poprawnie zarządzane. Ełk jest miastem ściśniętym, co też jest atutem, bo dzięki bliższym dystansom łatwiej nam będzie zbudować skuteczny transport publiczny. Marzę o tym, żebyśmy w Ełku mieli redefinicję transportu publicznego.

— Na to marzenie chyba jednej kadencji nie starczy. Będzie pan próbował po raz kolejny dostać się do rady miasta?

— Trudne pytanie, bo każdy, kto był radnym, ma pewną pokusę, by być nim po raz kolejny, bo bycie radnym wiąże się z emocjonalnymi przywilejami – jesteś trochę jakby osobą wyróżnioną, co ma w sobie magnetyzm i nawet w tym sensie już chciałbym dalej przedłużyć moją kadencję i być radnym drugi raz. Ten rodzaj napięcia wciąga. Kolejną motywacją jest dla mnie to, że widzę gigantyczną pracę do wykonania. Moją podstawową misją jest chęć przedstawienia nowego modelu „bycia" radnym. W Ełku pokutuje model bycia radnym „po 1989 roku" – takim samorządowcem starego typu, który rozdaje watę cukrową na swoim osiedlu. W mojej perspektywie nowoczesny radny musi widzieć Ełk z perspektywy orbitalnej, globalnej, a nie tylko z perspektywy osiedla. To wielka misja, która idzie z dużymi kłopotami i sądzę, że nawet dwie kadencje nie wystarczą, aby zmienić tę mentalność. Od 30 lat w świadomy sposób śledzę wydarzenia geopolityczne, w tym przemiany administracyjne w kraju. Trudno to sobie wyobrazić, ale jest już III dekada XXI wieku, a my w Ełku nadal rozdajemy na osiedlach watę cukrową. Tę mentalność trzeba zmienić.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

KAMPANIA INFORMACYJNA

W trosce o zdrowie psychiczne

W dniach 17-21 października 2022 r. na terenie naszego województwa odbędzie się wiele wydarzeń w ramach 12. edycji Warmińsko-Mazurskiego Tygodnia Kariery, które swoją tematyką obejmą dbałość o zdrowie psychiczne. O tegorocznych wydarzeniach w ramach Tygodnia Kariery opowie **Agnieszka Rutkowska** z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie.

Czy mogłaby Pani naszym czytelnikom przybliżyć, czym jest Warmińsko-Mazurski Tydzień Kariery?

Jest to inicjatywa, która już od 14 lat wpisuje się w krajobraz naszego regionu. W realizację wydarzeń, które propagujemy w ramach tego tygodnia są zaangażowane instytucje zrzeszone w ramach PAKTU dla Rozwoju Poradnictwa Zawodowego, którego inicjatorem i koordynatorem jest Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie. Przedsięwzięcia realizowane w Tygodniu Kariery odpowiadają na aktualne potrzeby mieszkańców regionu, ukazują najważniejsze tendencje obecne na rynku pracy i przede wszystkim inspirują środowiska związane z poradnictwem zawodowym do rozwoju. Odbiorcami W-MTK są potencjalnie wszyscy mieszańcy województwa. W tym roku hasłem przewodnim Tygodnia Kariery jest „Równowaga psychiczna we współczesnym świecie".

Skąd tegoroczny temat wydarzenia?

Przede wszystkim z własnego podwórka. W ostatnim okresie zaobserwowaliśmy znaczne pogorszenie kondycji psychicznej zarówno wśród naszych klientów, ale również w naszym bliższym i dalszym otoczeniu. Ogólnodostępne dane i prognozy nt. zdrowia psychicznego wskazują, że zaburzenia psychiczne są poważnym i narastającym problemem na całym świecie. Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) depresja jest jedną z najbardziej rozpowszechniających się chorób, która może dotknąć każdego (w obecnych rankingach plasuje się na III miejscu najczęściej występujących chorób na świecie), a zaburzenia psychiczne wystąpią u niemal połowy ludzi w pewnym momencie ich życia. Katastrofalnie przedstawia się również stan zdrowia psychicznego dzieci i nastolatków. Pandemia oraz wojna w Ukrainie, a wraz z nimi doświadczanie codziennego lęku i bezradności jeszcze bardziej tę sytuację pogorszyły. Chcielibyśmy, aby głównym celem tegorocznego Tygodnia Kariery było uświadomienie mieszkańcom naszego regionu – uczestnikom planowanych wydarzeń, jak ważne dla funkcjonowania człowieka w każdym wieku i na każdym etapie rozwoju jest dbanie o zdrowie psychiczne.

Gdzie można znaleźć informacje o nadchodzących wydarzeniach?

Informacje o wydarzeniach W-MTK są zamieszczane na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie w zakładce PAKT dla Rozwoju Poradnictwa Zawodowego: https://wupolsztyn.praca.gov.pl/web/doradca.

Już wkrótce będzie tam dostępne kalendarium wydarzeń, które umożliwi chętnym uzyskanie informacji o możliwym miejscu, terminie i instytucji realizującej dane działanie. Dzięki temu wszyscy chętni do udziału w warsztatach, spotkaniach, konkursach itp. będą wiedzieli do kogo mają się zgłosić. Ponadto będziemy zamieszczać informacje o nadchodzących i bieżących wydarzeniach na Facebooku Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Olsztynie oraz na Facebooku PAKTU dla Rozwoju Poradnictwa Zawodowego. Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w nadchodzących wydarzeniach. Naprawdę warto!

86022otbr-A -G

eprasa.pl 34514b871b

Ekspert radzi: zaległy urlop nauczyciela-dyrektora

Dziś informacje eksperta z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Olsztynie na temat wykorzystania urlopu zaległego przez nauczyciela pełniącego funkcję dyrektora przed przejściem na świadczenie kompensacyjne.

Nauczycielowi - pełniącemu funkcję dyrektora, podobnie jak każdemu innemu pracownikowi, przysługuje prawo do corocznego urlopu wypoczynkowego. Jednak w przeciwieństwie do pracowników zatrudnionych na zasadach ogólnych, tzn. na podstawie ustawy z 26.06.1974 r. Kodeks pracy, nauczyciele posiadają samodzielną regulację urlopową zawartą w przepisach art. 64-67 KN.

Konieczność wprowadzenia odrębnych przepisów jest spowodowana głównie odmiennym systemem pracy w oświacie. Praktycznie wszystkie szkoły wskazane w art. 2 pkt. 2 ustawy z 14.12.2016 r. „Prawo oświatowe" pracują w tzw. systemie feryjnym. Oznacza to, że prowadzone w nich zajęcia dydaktyczno-wychowawcze (i tym samym praca nauczycieli i wychowawców) występują nie przez cały rok, ale w pewnych okresach wyznaczonych przepisami dotyczącymi organizacji roku szkolnego. Zgodnie bowiem z art. 47 ust. 1 pkt 6 „prawo oświatowe" minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określa organizację roku szkolnego uwzględniającą w szczególności terminy rozpoczynania i kończenia zajęć dydaktyczno-wychowawczych, przerw świątecznych i ferii szkolnych. Odrębnie jest także uregulowany urlop wypoczynkowy dyrektora - nauczyciela pełniącego w szkole funkcje kierownicze. Nauczyciele – dyrektorzy mają prawo wyłącznie do urlopu w wymiarze 35 dni roboczych w danym roku kalendarzowym – w czasie ustalonym w planie urlopów. Wskazany 35-dniowy urlop, niezależny od terminów ferii zimowych czy wakacji letnich, dotyczy wszystkich nauczycieli pełniących powyższe funkcje, niezależnie od tego, czy dana placówka ma charakter feryjny, czy nie. Powyższe zasady udzielania urlopu dotyczą także nauczycieli, którzy przez okres co najmniej 10 miesięcy pełnią obowiązki kierownicze w zastępstwie nauczyciela, któremu powierzono stanowisko kierownicze. Dotyczy to również wszystkich szkół i placówek – feryjnych lub nieferyjnych.

EKSPERT:
dr Łukasz Sztych
Zastępca Okręgowego Inspektora Pracy w Olsztynie

Fot. Arch. PIP Olsztyn

Od 01.01.2018 r. uprawnienie urlopowe dla dyrektora szkoły, przewidziane w treści art. 64 ust. 2a ustawy z 26.01.1982 r. – Karta Nauczyciela, określa jedynie wymiar tego urlopu t.j. 35 dni – w pozostałym zakresie stwierdzając, że urlopu udziela się w terminie ustalonym w planie urlopów. Plan urlopów nie jest instytucją regulowaną w treści pragmatyki nauczycielskiej i skoro pragmatyka nauczycielska w art. 64 ust. 2a KN określa jedynie wymiar urlopu wypoczynkowego, to wszystkie pozostałe kwestie związane z tym urlopem, reguluje Kodeks pracy, także na zasadzie odesłania z art. 91c ust. 1 KN. W związku z powyższym zastosowanie będą miały wszystkie kodeksowe normy dotyczące udzielania urlopu wypoczynkowego, określone w Dziale VII k.p., m.in. te wskazane w treści art. 164 k.p. dotyczące przesuwania urlopu na wniosek w sytuacji konieczności wykorzystania urlopu w innym terminie niż wskazany w planie urlopów.

Zaległy urlop wypoczynkowy jest urlopem wypoczynkowym niewykorzystanym przez pracownika w poprzednich latach kalendarzowych. Jeżeli do 31 grudnia pracownik nie wykorzysta urlopu za dany rok, to z dniem 1 stycznia kolejnego roku urlop ten stanie się urlopem zaległym. Pracodawca ma obowiązek chronologicznego udzielania pracownikowi urlopu wypoczynkowego w kolejności nabywania przez tego pracownika prawa do urlopu. Oznacza to, że w pierwszej kolejności należy udzielić urlopu zaległego, a następnie aktualnego.

W okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii, ogłoszonego z powodu Covid-19, na podstawie przepisów tzw. specustawy pracodawca może według swojej decyzji skierować pracownika na zaległy urlop wypoczynkowy. Obowiązek wykorzystania urlopu może dotyczyć wszystkich urlopów niewykorzystanych w poprzednich latach kalendarzowych. Decyzję taką pracodawca podejmuje jednostronnie, z pominięciem planu urlopów, sam wskazuje termin, kiedy wysyła pracownika na urlop.

Dodatkowo nie ma przepisów wyznaczających termin, w jakim ma pracownika uprzedzić o konieczności wykorzystania urlopu, czyli może wysłać pracownika z dnia na dzień. Pracownik jest obowiązany taki urlop wykorzystać. Jeżeli pracodawca zobowiązuje pracownika do wykorzystania urlopu powołując się na uprawnienie wynikające z ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem Covid-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, wówczas zobowiązanie może dotyczyć jedynie 30 dni urlopu. Jeżeli stosunek pracy został wypowiedziany, nauczyciel – dyrektor nabędzie prawo do ekwiwalentu pieniężnego za pozostałą część niewykorzystanego urlopu w naturze a pracodawca zobligowany będzie ten ekwiwalent pracownikowi wypłacić. Po wykorzystaniu 30 dni urlopu zaległego pracownik może udać się na świadczenie kompensacyjne.

Nauczyciel (dyrektor) nie może sam sobie udzielać urlopu w terminach, jakie mu odpowiadają, bez zgody organu prowadzącego.

Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie
e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl

PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

3522otbr

Pracy szukamy w sieci. To najpopularniejsza metoda

Pandemia wpłynęła na oczekiwania pracowników i zmieniła ich podejście do pracy. Dla wielu z nich nadal istotne są praca zdalna oraz elastyczny czas pracy.

Niezależnie od wykonywanego zawodu najważniejszymi dla pracowników cechami poszukiwanej pracy są umowa o pracę (59 proc.) oraz pełny etat (55 proc.) – wynika z badania zrealizowanego przez Kantar na zlecenie OLX. Oprócz formy zatrudnienia istotne są także elastyczny czas pracy i możliwość zdalnego wykonywania obowiązków, co dowodzi, że przejście wielu firm na tryb home office podczas pandemii zachęciło kandydatów do starania się o to udogodnienie w przyszłości.

Jak wynika z badania przeprowadzonego dla OLX, dla użytkowników serwisów internetowych poszukujących pracy – zarówno przedstawicieli zawodów blue collars, jak i white oraz grey – najważniejszą cechą decydującą o wyborze nowego pracodawcy jest to, czy oferuje on umowę o pracę. Im bardziej wyspecjalizowany pracownik lub wyżej jest w strukturach organizacyjnych (grey i white collars), tym istotniejsza jest dla niego ta kwestia. W strukturach menedżerskich wśród białych kołnierzyków zwraca się także uwagę na możliwość samozatrudnienia – nie wyklucza jej co piąty ankietowany.

Pandemia wpłynęła na oczekiwania pracowników i zmieniła ich podejście do wykonywanej pracy. Dla części z nich nadal bardzo istotne są praca zdalna oraz elastyczny czas pracy. Szczególnie jest to widoczne wśród przedstawicieli zawodów grey i white collars. Mniej o elastyczności myślą pracownicy fizyczni ze względu na formę wykonywanych obowiązków, nadgodziny lub pracę na kilka zmian.

Najpopularniejsze sposoby poszukiwania pracy to:
- przeglądanie ofert pracy w internetowych serwisach z ogłoszeniami (95 proc.),
- przez znajomych (50 proc.),
- za pośrednictwem mediów społecznościowych (49 proc.),
- samodzielne wyszukiwanie ofert w zakładkach Kariera na stronach internetowych firm (35 proc.),
- poprzez Urząd Pracy (33 proc.).

Zdaniem analityków OLX-a, najskuteczniej pracy szukają ci kandydaci, którzy zawężą obszar poszukiwania i wskażą miasto (poza nazwą stanowiska lub zawodu), w którym rozważają podjęcie zatrudnienia. Zainteresowani, którzy podali na stronie nazwę miejscowości, dwukrotnie częściej aplikują w odpowiedzi na ogłoszenia.

Dodanie do ogłoszenia widełek wynagrodzenia powoduje otrzymanie większej liczby odpowiedzi od kandydatów. Część kandydatów może nie zdecydować się na udział w rekrutacji, jeśli w ofercie nie podano informacji o zarobkach.

Najwięcej ogłoszeń z podanymi widełkami wynagrodzenia posiadają takie kategorie, jak:
- hostessa, roznoszenie ulotek (74 proc.),
- franczyza/własna firma (74 proc.),
- marketing i PR (69 proc).

Najrzadziej wzmiankę o zarobkach znaleźć można w ogłoszeniach z branż, w których wynagrodzenie zazwyczaj oscyluje w okolicach minimalnej krajowej, np. ochrona (19 proc.).

Praca to jedna z największych kategorii na OLX. Według danych Gemius w sierpniu 2022 odwiedziło ją ponad 4,3 mln użytkowników.

MAT. PRASOWY

PROMOCJA

eprasa.pl 34514b871b

Zaryzykowaliśmy i udało się!

Nie jest łatwo do nich trafić, bo sklep znajduje się raczej na obrzeżach, niż w centrum miasta. A jednak wszyscy wielbiciele swojskich wędlin szybko znaleźli drogę. – To było ryzyko, ale się udało – mówią Anna i Mariusz Piotrowiczowie z Lidzbarka Warmińskiego.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

Anna i Mariusz Piotrowiczowie

Fot. Ewa Lubińska

To było ogromne ryzyko — wspomina decyzję o stworzeniu wędzarni i sklepu Mariusz Piotrowicz. — Jednak pomyślałem, że jeśli tego nie zrobimy, to będę całe życie żałował.

To że razem z żoną zajmą się wędzeniem i sprzedażą mięsa nie było takie oczywiste, bo pan Mariusz ukończył rybactwo śródlądowe na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, a pani Anna... pedagogikę instrumentalną na Akademii Muzycznej w Gdańsku (gra na flecie poprzecznym). Nic więc nie zapowiadało, że zmienią zawód i tak znakomicie się w nim odnajdą ku radości miłośników swojskich wędlin.

Oboje pochodzą z Lidzbarka Warmińskiego. Spotkali się jeszcze jako nastolatkowie.

— Poznaliśmy się w 2000 roku — wspomina pani Anna. — Oboje wtedy jeszcze chodziliśmy do szkoły. Mieszkałam w Olsztynie, bo chodziłam tam do szkoły muzycznej II stopnia, ale na weekendy przyjeżdżałam do rodziców w Lidzbarku Warmińskim. Mariusz uczył się w Technikum Rolniczym. Kiedyś był tutaj lokal Szewal i w nim się poznaliśmy.

Dla pana Mariusza zaskoczeniem był moment, kiedy się zorientował, że właściwie to już zna panią Anię.

— Kiedy zaprosiła mnie do swojego domu rodzinnego, zorientowałem się, że widywałem ją już wcześniej — opowiada. — Dokładnie po drugiej stronie Łyny wędkowałem i obserwowałem ładną dziewczyna, która się krzątała w ogrodzie. Już wtedy wpadła mi w oko.

Zamieszkali w Olsztynie, skończyli studia, założyli rodzinę. Pani Anna podjęła pracę w Bibliotece Wojewódzkiej, pan Mariusz w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, bo po studiach na UWM ukończył też podyplomówkę o kierunku eksploatacji dróg.

— Mieliśmy maleńkie 36-metrowe mieszkanie — zwierza się pani Anna. — Kiedy urodził nam się drugi syn, chcieliśmy kupić większe, ale ceny wówczas strasznie skoczyły w górę.

— Poza tym szukaliśmy lepszych możliwości zarobkowych — dodaje pan Mariusz.

W tym czasie rodzice pani Anny wyprowadzili się z domu po dziadkach w Lidzbarku Warmińskim i postanowili go sprzedać, a już wtedy pan Mariusz zainteresował się wędzeniem mięs.

— Poznałem Kazimierza Ramusia, który miał wędzarnie na wsi w Radostowie i on nauczył mnie wędzić. To był stary dom, w którym na strychu była tzw. „baba", czyli poniemiecka wędzarnia. Zacząłem robić w domu w Olsztynie kiełbasy i woziłem je do Radostowa do wędzenia. Okazało się, że wszystkim smakują, oczywiście nam, rodzinie i przyjaciołom. Pomyślałem, że może to dobry pomysł, żeby otworzyć z żoną działalność.

— Przyznam, że dodatkową motywacją dla mnie było to, że będę miał drugi zawód i jeśli np. stracę pracę, a będę miał inny zawód, to sobie poradzę z utrzymaniem rodziny - dodaje.

Małżonkowie postanowili więc zamieszkać w domu po dziadkach i rodzicach w Lidzbarku Warmińskim.

— Zastanawialiśmy się, czy ten dom będzie się nadawał na wędzarnię — kontynuuje pan Mariusz. — Pomógł nam Jarosław Parol, który zajmuje się hodowlą i wędzeniem ryb. Ma ogromne doświadczenie. Poradził, jak to wszystko zorganizować. Remont domu trwał kilka lat. Trzeba było dobudować osobno wędzarnię.

Na szczęście można było zdobyć pożyczkę unijną na ten cel i udało się, wędzarnia i sklep funkcjonują z powodzeniem już drugi rok.

Co można tu kupić?

Każdą tradycyjną wędlinę, ale i takie ciekawostki jak ozorek w uchu, w galarecie z warzywami, który zdobył pierwszą nagrodę Naszego Kulinarnego Dziedzictwa „Smaki Regionów" w sierpniu ubiegłego roku.

— Nie używamy żelatyny do naszych wyrobów — zapewnia pan Mariusz.

— Natomiast używamy naturalnych ziół — dodaje pani Anna. — Wszystkie wyroby doprawiamy według smaku mojego męża. Przepisy pochodzą nawet z 1954 roku z książki kucharskiej babci. Niestety, książka nie ma już okładki, więc nawet nie wiemy jaki ma tytuł. Natomiast jest bardzo ciekawa. Rozbawił mnie fragment, w którym miał być przepis na ogórki kiszone. Kiedy go otworzyłam, bo chciałam poznać proporcje składników, znalazłam tekst, że nie podadzą ich, bo przecież każda gospodyni wie jak się robi kiszone ogórki — śmieje się pani Ania.

Przepisy najwyraźniej się sprawdzają, bo wszystko co uwędzą i zrobią małżonkowie, znika. Największy ruch jest oczywiście przed świętami Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i przed długimi weekendami.

Wyroby państwa Piotrowiczów powstają z wieprzowiny dostarczanej z pobliskiej bartoszyckiej ubojni. Ale nie tylko to można kupić w ich sklepie. Od pół roku małżonkowie wędzą też ryby — pstrąga i węgorza, które znikają z półek w tempie błyskawicznym. Mają też w ofercie sosy i napoje — kwas chlebowy, który biorą z lokalnej, firmy Polka z Kobieli pod Kiwitami.

Co się najlepiej sprzedaje?

— Wędzonki, kiełbasy, galarety, salceson i pasztetowa — wyliczają właściciele firmy „Wędzonki Warmińskie".

Niewykluczone, że Anna i Mariusz Piotrowiczowie mają już następcę. Co prawda młodszy syn — 11-letni Ryszard zostanie raczej mechanikiem, ale starszy 15-letni Wiktor lubi gotować i poszedł do technikum żywienia i usług gastronomicznych. Firma więc zapewne zostanie w rodzinie.

Póki co, małżonkowie mają głowy pełne pomysłów.

— Potrzebujemy tylko czasu na ich realizację, a z tym najtrudniej — mówią. Jedno jest pewne, nie żałują decyzji o zmianie zawodu, a i miłośnicy swojskich wędlin się cieszą.

O czym musi wiedzieć pracujący student

Student uzyskuje własny tytuł do ubezpieczenia zdrowotnego wówczas, gdy podpisze umowę o pracę lub zacznie prowadzić działalność gospodarczą.

Do ubezpieczenia zdrowotnego zgłosi go pracodawca, a jeśli rozpocznie prowadzenie działalności musi to zrobić sam w ZUS.

- Jeśli się uczysz aż do swoich 26 urodzin masz ubezpieczenie „przy rodzicu" albo z uczelni. Jeśli będziesz w tym czasie pracował „na zleceniu" – nic się nie zmieni, ale jeśli podejmiesz „etatową" pracę – będziesz miał własne ubezpieczenie i automatycznie „wypadniesz" z ubezpieczenia przy rodzicu. Co się dzieje, gdy nie masz ubezpieczenia? Wtedy podczas wizyty u lekarza dowiadujesz się, że „świecisz się na czerwono", czyli nie masz prawa do bezpłatnego leczenia - mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa warmińsko-mazurskiego.

Pracodawcy chętnie zatrudniają osoby uczące się, gdyż za studentów do 26 roku życia zatrudnionych na umowy zlecenia pracodawca nie musi odprowadzać składek na ubezpieczenia społeczne. Nie trzeba za nich także płacić składek na ubezpieczenie zdrowotne. Co więcej pracodawca w ogóle nie musi takiej „studenckiej umowy" zgłaszać do ZUS. W tym czasie ubezpieczenie student posiada z racji „bycia studentem", (czyli jest ubezpieczony bezpośrednio przez uczelnię) lub jest zgłoszony do ubezpieczeń społecznych przez swoich rodziców.

- Trzeba jednak pamiętać, że w przypadku tej umowy na konto pracującego studenta nie wpływają żadne składki na ubezpieczenia społeczne i w razie np. wypadku, nie może skorzystać ze świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego. Ma jednak prawo do bezpłatnego leczenia w placówkach medycznych – dodaje Anna Ilukiewicz.

Jeśli ktoś skończył studia lub chwilowo nie ma statusu studenta (np. obronił licencjat i od października rozpocznie uzupełniające studia magisterskie), powinien poinformować o tym swojego zleceniodawcę. Będzie on musiał zgłosić takiego pracownika do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego oraz opłacać składki.

- Należy także pamiętać, że student, który podejmuje pracę etatową i zostanie przez pracodawcę zgłoszony do ubezpieczeń społecznych „wypada" z ubezpieczenia zdrowotnego „przy rodzicu". Dlatego po zakończeniu pracy, gdy student wraca na uczelnię rodzic musi ponownie zgłosić go do swojego ubezpieczenia. W przeciwnym wypadku, dziecko będzie figurowało, jako nieubezpieczone – wyjaśnia Ilukiewicz.

Po ukończeniu przez studenta 26 lat, który nadal się uczy, to szkoła wyższa zgłasza go do ubezpieczenia (wystarczy złożyć w dziekanacie wniosek).

- Oczywiście taka możliwość jest, gdy ktoś nie ma innego tytułu do ubezpieczenia, jak np. umowa o pracę czy zlecenie. Gdy tak jest, to konieczne jest opłacanie składek z własnego tytułu – dodaje rzeczniczka.

Prawo do świadczeń z opieki zdrowotnej wygasa po 4 miesiącach od ukończenia studiów albo skreślenia z listy studentów. Po tym czasie, jeśli młody człowiek nie ma jeszcze ukończonych 26 lat może być zgłoszony do ubezpieczenia zdrowotnego przez rodzica.

ŹRÓDŁO: ZUS

PROMOCJA

eprasa.pl 34514b871b

Via Baltica z Ełku do Szczuczyna

Drugi z trzech mazurskich odcinków trasy Via Baltica ma zostać otwarty już we wtorek, 13 września. Dzięki niemu mieszkańcy Mazur zyskają szybszy i bezpieczniejszy dojazd do Warszawy. A dzięki nowemu przebiegowi trasy skróci się też odległość do stolicy.

Droga ekspresowa S61 ma około 220 kilometrów. Zaczyna się na węźle Podborze koło Ostrowi Mazowieckiej i kończy w Budzisku na granicy państwa z Litwą. Przecina trzy województwa: mazowieckie, podlaskie i warmińsko-mazurskie. Łącznie na ich terenie gotowych jest około 111 km tej drogi.

Na Mazurach, w ramach budowy drogi ekspresowej S61, czyli trasy Via Baltica, zaprojektowano trzy odcinki. Jeden z nich, od węzła Wysokie do Raczek został otwarty na początku stycznia tego roku. Teraz zostanie otwarty kolejny, mazurski fragment trasy. Chodzi o odcinek Szczuczyn - Ełk Południe. Zakończyły się już odbiory techniczne tego odcinka prowadzone przez inspektorów Wojewódzkich Inspektoratów Nadzoru Budowlanego w Olsztynie i Białymstoku. Według informacji przekazanych przez posła Wojciecha Kossakowskiego i prezydenta Ełku Tomasza Andrukiewicza, ruch na tym odcinku zostanie „puszczony" 13 września. Dzięki nowej trasie skróci nam się też droga. Od węzła w Nowej Wsi Ełckiej do Warszawy, według znaków drogowych, będzie tylko 208 kilometrów.

Fot. Fb/Tomasz Andrukiewicz

Od węzła w Nowej Wsi Ełckiej do Warszawy, według znaków drogowych, będzie tylko 208 kilometrów

Odcinek ten liczy około 23 kilometrów. Powstały dwa węzły - Guty i Ełk Południe.

Przypomnijmy, że umowę na realizację tego odcinka, w systemie Projektuj i buduj, podpisano w sierpniu 2018 r. Prace w terenie ruszyły wiosną 2020 r., po uzyskaniu w lutym 2020 r. decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Koszt prac budowlanych to blisko 700 mln zł, a całości projektu niemal 780 mln zł.

Intensywne prace trwają na budowie kolejnego, 23-kilometrowego odcinka, Ełk Południe - Wysokie. Rozpoczęto je jesienią 2020 r. Trwają jeszcze prace związane z układaniem nawierzchni betonowej i bitumicznej, wykonywane są również bariery, oświetlenie w rejonie węzła, roboty brukarskie, pobocza, humusowanie skarp itp. Kilka obiektów (wraz z odcinkami dojazdowymi dróg) uzyskało już pozwolenie na użytkowanie i odbywa się po nich ruch. Przewidywany termin zakończenia to II kwartał 2023. **TOM**

W KIERUNKU GRANICY

W nadchodzących miesiącach przybędzie oddany do ruchu zostanie odcinek Suwałki - Budzisko. Trwa obecnie układanie nawierzchni z betonu cementowego, a tam, gdzie to możliwe - montaż barier energochłonnych, ekranów akustycznych i siatek ogrodzeniowych. Puszczenie ruchu planowane jest na jesień bieżącego roku.

W KIERUNKU STOLICY

Na odcinku Podborze - Śniadowo trwa przebudowa kolizji oraz roboty przy korpusach obiektów inżynierskich. W ramach prac drogowych prowadzone są roboty ziemne oraz układane są warstwy ulepszonego podłoża i mrozoochronne. Zakończenie inwestycji przewidziane jest na IV kwartał 2023 r.

Od marca tego roku gotowy jest, choć nieużywany, fragment S61 Łomża Południe - Łomża Zachód o dł. 7,2 km. Kierowcy skorzystają z niego po wybudowaniu węzła Łomża Zachód, który będzie realizowany w ramach sąsiedniego kontraktu na realizację obwodnicy Łomży. Właśnie rozpoczęły się prace przygotowawcze (drogi dojazdowe, techniczne itp.).

Nowy wykonawca ma w ciągu roku zbudować węzeł Łomża Zachód. Planowane udostępnienie do ruchu to maj 2023 r. To umożliwi oddanie do ruchu odcinka Łomża Południe - Łomża Zachód. Z kolei w połowie 2024 roku harmonogram zakłada zapewnienie przejezdności całej obwodnicy Łomży, czyli udostępnienie do ruchu minimum jednej jezdni S61 (w przekroju 1x2) na całej długości trasy głównej. W ten sposób pierwsi kierowcy mogliby przejechać obwodnicą Łomży w połowie 2024 r.

Cały odcinek S61 od węzła Łomża Zachód do węzła Kolno - z dwoma jezdniami i całą infrastrukturą towarzyszącą planowany jest do oddania w połowie 2025 r.

Strefa ekonomiczna w Gryźlinach ma przyciągnąć inwestorów

Odbyły się tu już pokazy lotnicze, samorządowcy planują koncerty gwiazd estrady, a także myślą o przyciągnięciu biznesu. Ma tu powstać strefa gospodarcza.

O tym, co się dzieje w Gryźlinach, pisaliśmy niejednokrotnie. Niedawno odbył się tam cieszący się popularnością Rodzinny Piknik Lotniczy „Pod Niebem Świętej Warmii". Sukces tej imprezy skłonił samorządowców z powiatu olsztyńskiego oraz gminy Stawiguda do podjęcia decyzji o tym, że wydarzenie to będzie kontynuowane na miejscowym lądowisku. Co więcej, pojawiły się głosy, że jest to doskonała lokalizacja do organizacji dużych koncertów największych gwiazd polskiej – a może nie tylko – sceny muzycznej.

Jednocześnie postanowiono o rozbudowie lądowiska, rozpoczęto już prace nad budową dodatkowego hangaru. A ten

Fot. UG Stawiguda

Projekt hangaru Lądowiska Gryźliny

może się przydać przedsiębiorcom, którzy postanowią zainwestować w Gryźlinach. Samorządowcy chcą bowiem przyciągnąć inwestorów, tworząc strefę gospodarczą.

— Tworzymy kompleksy terenów inwestycyjnych, które już dziś są w pełni gotowe do lokalizowania wielokierunkowych przedsięwzięć gospodarczych. Jednym z nich jest strefa gospodarcza Gminy Stawiguda w Gryźlinach o powierzchni ponad 130 hektarów. Jej wyjątkowość polega na znakomitym skomunikowaniu, co oszczędza czas i koszty przedsiębiorców. Drogi i tory to już trochę za mało, dlatego stworzyliśmy możliwość biznesowych spotkań z wykorzystaniem transportu general aviation, a więc nie tylko możemy przyjechać, ale też przylecieć i odlecieć z tutejszego lądowiska — wyjaśnia starosta Andrzej Abako.

Jak dodał, takie usytuowanie zwiększa efektywność zarządzania i wdrażania innowacyjnych technologii.

Plusem terenów w Gryźlinach ma być także dobrze wykształcona i wykwalifikowana kadra oraz zaplecze naukowo-laboratoryjne w pobliskim Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim i w szkołach powiatowych.

— Prowadzimy cztery zespoły szkół, w których specjalności nauczania są powiązane z rynkiem pracy. Potencjalny inwestor może liczyć też na współpracę w utworzeniu kierunków kształcenia pod kątem indywidualnych potrzeb branżowych. Istnieje też możliwość wykorzystania w przyszłości wsparcia finansowego Funduszy Europejskich dla Warmii i Mazur oraz funduszy centralnych, by rozwijać innowacyjność swojej branży — wyjaśnia starosta.

Andrzej Abako poinformował także, że trwają poszukiwania strategicznych inwestorów, którzy z zachowaniem poszanowania środowiska naturalnego zrealizują swoje projekty gospodarcze wzbogacające potencjał ekonomiczny regionu **RAZ**

PROMOCJA

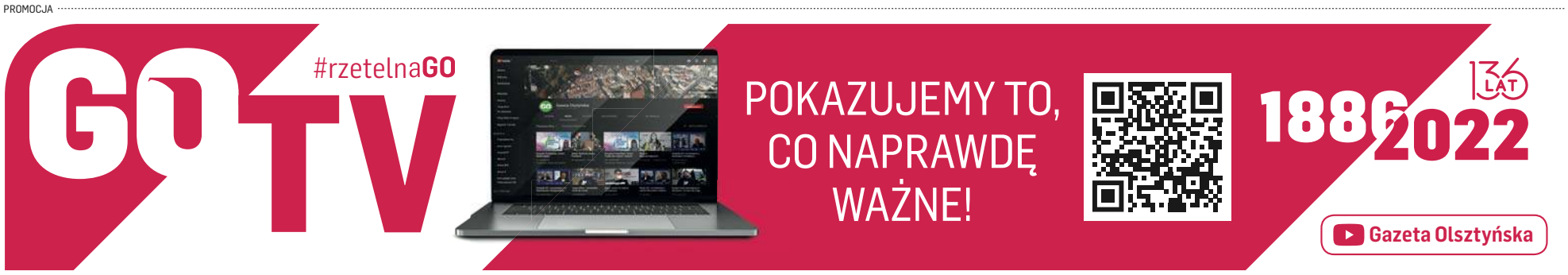

eprasa.pl 34514b871b

Agnieszki Prass podróż po marzenia

Iławianka Agnieszka Prass to trenerka edukacyjna i nauczycielka. Stworzyła platformę szkoleniową dla nauczycieli. Kocha podróże i jazdę na motocyklu. Pracę „na swoim" potrafi łączyć z pracą na etacie.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

– Na czym polega pani praca?

– Dzielę się z innymi swoją pasją, która jest przede wszystkim moją pracą. Prowadzę szkolenia, warsztaty i darmowe webinary dla nauczycieli z całej Polski. Uczę jak obsługiwać nowe technologie, wdrażać rozszerzoną rzeczywistość, pracę na telefonach, smartfonach, tabletach w etapy lekcji. Dzielę się pomysłami na nowoczesne lekcje, takie z efektem „wow". Jestem jedną z pierwszych w Polsce trenerek Canvy Edu – platformy edukacyjnej służącej do współpracy i kreatywnych działań uczniów. Moją miłość do Canvy i kreatywnej pracy z uczniami miałam możliwość zaprezentować, będąc między innymi prelegentką Ogólnopolskiej Konferencji Polonistów Innowacja/Inspiracja pod patronatem Przemysława Staronia, Nauczyciela Roku 2018.

W edukacji skupiam się na działaniach innowacyjnych i nowych technologiach. Kompetencje przyszłości, metody aktywizujące, włączanie uczniów i relacje, to tematy, które są mi bardzo bliskie.

Pracuję w Szkole Podstawowej nr 1 w Iławie. Uczę języka polskiego i plastyki klasy 4-8. Bardzo lubię pracę z dziećmi i młodzieżą. W szkole kocham pracować metodą projektów. To metoda polegająca na samodzielnym realizowaniu zadania przez uczniów, zmierzającego do rozwiązania jakiegoś problemu. Efekty projektów są niesamowite. Ja mam pomysł, omawiam go z uczniami, ustalamy zasady pracy i oni działają. Tworzą wspaniałe rzeczy.

Tak naprawdę to, co tworzą uczniowie, zawsze jest cudowne. Potrzebują tylko jakiegoś zapalnika, kogoś, kto wskaże im, co mogą zrobić i jak działać. Ja zawsze staram się dawać moim uczniom przestrzeń do działania, bo wiem, że mnie zaskoczą.

– Poproszę o przykłady.

– Ostatni projekt edukacyjny, który tworzyłam z uczniami, to "Happening i performance w Iławie". Odbił się szerokim echem w mieście. Uczniowie przygotowali działania skłaniające odbiorców do refleksji, w formie happeningu. Wyglądało to na przykład w ten sposób: dziewczęta w restauracji nad jeziorem odczytały list - manifest Charliego Chaplina z filmu „Dyktator", w którym zwróciły uwagę mieszkańców miasta na tolerancję, szacunek i wolność.

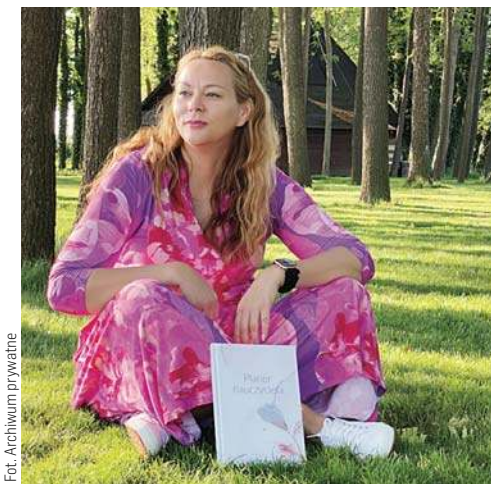

Fot. Archiwum prywatne

Agnieszka Prass z Iławy uczy młodszych i starszych. Tu z planerem dla nauczycieli własnego autorstwa

Chłopcy w ramach projektu obserwowali reakcje mieszkańców Iławy na spacerującego mężczyznę, ubranego w arabską dżalabiję. Chcieli sprawdzić, czy mieszkańcy są tolerancyjni. Uczniowie dostali ode mnie przestrzeń do działania, ale pomysły i wykonanie było ich. Dowodzi to, że uczniowie mają głowę pełną pomysłów, potrafią tworzyć i robić mądre rzeczy, gdy mają wsparcie i czują, że ktoś w nich wierzy.

– Ale kreatywność uwielbia pani wzbudzać u ludzi w różnym wieku.

– Uczę również dorosłych. Spotykam się on-line i czasami stacjonarnie z nauczycielami z całej Polski. Są to najczęściej kursy, warsztaty, ale przede wszystkim darmowe webinary, które prowadzę na FB. Wszystko zaczęło się podczas lockdownu w czasie szalejącej pandemii koronawirusa. Nie czekałam. Miałam w głowie pewien plan i stwierdziłam, że to jest dobry czas, by rozpocząć podróż po swoje marzenia. Stworzyłam własną platformę szkoleniową dla nauczycieli. Założyłam Agnieszka Prass-EduLearn.expert i podczas pandemii przygotowywałam darmowe webinary. Pomagałam nauczycielom w pracy zdalnej i nauczaniu metodami e-learningu. To było wówczas dla niektórych spore wyzwanie, jak poradzić sobie z nauczaniem zdalnym. Wyszłam im naprzeciw. Pokazałam, jakie narzędzia można wykorzystywać, jak pracować, by zaciekawić i uczyć efektywnie uczniów po drugiej stronie monitora.

– Kompetencje przyszłości to, zdaje się, nieodzowna sprawa w dzisiejszych czasach.

– Chęć podejmowania nowych wyzwań i zdobywania wiedzy, współpraca, umiejętności cyfrowe i kreatywność. To kompetencje nowoczesnej edukacji. Cytując, jednego z moich ulubionych edukatorów, Kena Robinsona: „Kreatywność jest tak samo ważna jak nauka czytania i pisania." Warto, byśmy my, nauczyciele, uczyli się nowych technologii, by nadążać choć trochę za uczniami. Bo świat współczesnego ucznia to świat cyfrowy. By bardziej poznać i dzięki temu – zrozumieć naszych uczniów warto pracować nowymi, aktywizującymi metodami. A co zrobić, żeby „kupić" ucznia? Myślę, że dać mu przestrzeń do działania, możliwość wykazania się i dużo wsparcia. Ale też pokazać, że znamy jego świat i także umiemy się w nim poruszać. Możemy realizować podstawę programową niczego od lat nie zmieniając w swoim warsztacie pracy. Ja lubię uczyć inaczej i czasami na lekcjach języka polskiego moi uczniowie korzystają z rozszerzonej rzeczywistości, tworzą CV bohatera literackiego w Canvie, czytają książki, leżąc na trawie albo interpretują teksty poetyckie na przykładzie tekstów piosenek rockowych lub utworów, które są im bliskie.

W tym roku szkolnym jestem autorką Ogólnopolskiego Projektu Edukacyjnego „Canva na lekcji", do którego zaprosiłam nauczycieli z całej Polski, a patronat objęła Fundacja Dbam o Mój Zasięg i iławski Inkubator Technologiczny.

– Świetnie pani łączy działalność „na swoim" i etat szkolny. Może dlatego, że obie dziedziny od siebie zbytnio nie odbiegają?

– Rzeczywiście, te dziedziny się przenikają. Uczę nauczycieli uczyć. Stworzyłam dla nich grupę, która obecnie liczy 2800 osób. Na moim kanale Edulearn.expert we wtorki o 20:00 spotykam się jednak nie tylko z nauczycielami, ale z ludźmi z całej Polski, którzy chcą się nauczyć projektowania on-line na platformie Canva. Dzielę się też wiedzą w grupie #CanvadlaEdukacji. Ja uwielbiam Canvę. Każdy, nawet ktoś bez umiejętności graficznych, może przygotować dyplom, ulotkę, film, CV, życzenia, zaproszenie, czy stronę internetową. Dlaczego to jest ważne? Bo jest potrzebne na co dzień dorosłym w życiu osobistym i zawodowym w każdej już branży.

Canva jest też platformą edukacyjną i ja ją wykorzystuję, pracując z uczniami. W XXI wieku ważne jest to, by uczeń działał i tworzył. Wtedy zapamiętuje nawet 90 procent tego, co zrobił. Samo czytanie czy oglądanie nie pozwala na przyswajanie wiadomości aż w takim stopniu. Nauka daje największe efekty, gdy uczeń zrobi coś sam.

– Chciałaby pani zmienić polską szkołę?

– Marzę o nowoczesnej, cyfrowej edukacji. Szkole bez dzwonków, z wyciszonym pokojem relaksu i dłuższymi przerwami, które pozwalają odpocząć. Nauczaniu skupionym na samodzielnym i twórczym działaniu uczniów zgodnym z ich zainteresowaniami, na relacjach i współpracy. Uczeń, który robi coś, bo lubi uczy się najwięcej. Jest kreatywny. A to jedna z kluczowych kompetencji. W przyszłości taki człowiek będzie miał mnóstwo pomysłów i będzie odczuwał zadowolenie z siebie. W ten sposób uczy się też współpracy i pracy w zespole. Współdziałanie, kreatywność i współpraca to są kompetencje, będące wyznacznikiem nowoczesnej edukacji. Edukacji XXI wieku. A obok tego są kompetencje cyfrowe, które też będą uczniom niezbędne w przyszłej pracy.

– Oprócz kształtowania umiejętności, tworzy też pani produkty.

– Kocham książki, papier i ładne przedmioty. Stąd moje pomysły na produkty dla nauczycieli. Wymyśliłam i zaprojektowałam pierwszy w Polsce Planer dla nauczyciela. W tym roku to już druga edycja, z której jestem dumna i dostaję wiele pozytywnych komentarzy. Połączyłam kalendarz nauczyciela z niedatowanym rozwojowym planerem, w który można planować lekcje i działania z uczniami, ale też zapisywać swoje myśli, inspiracje i cele.

Z miłości do siebie i dbania o dobrostan nauczyciela stworzyłam jeszcze jeden innowacyjny produkt. Pierwsze w Polsce karty afirmacyjne dla nauczyciela. Afirmacje to słowa, które mają moc. Mają wzmacniać nasze poczucie wartości i zadowolenie z siebie. Moją misją jest pomóc nauczycielom być szczęśliwymi ludźmi. A tego – jak i dbania o siebie – można się nauczyć.

– A jak pani dba o siebie?

– Uwielbiam jeździć na motocyklu. Kocham spontaniczne podróże, samotne wyjazdy i zwiedzanie miejsc spoza przewodnika. Ostatnio w ten sposób zwiedzałam Egipt. Dla mnie taka podróż to podróż, by bardziej poznać siebie i wyjść ze strefy komfortu. Czasami także walczyć ze swoimi słabościami i lękami. W ten sposób niedawno nauczyłam się pływać i jestem świeżo upieczonym certyfikowanym nurkiem.

– Słyszałam na pani temat komentarz: „Kobieta – petarda".

– Petarda kojarzy mi się z energią i faktycznie działam w myśl zasady „bój się i rób". Stworzenie od zera, bez wcześniejszego doświadczenia, własnej marki było dla mnie wyzwaniem. Nagrałam kilkanaście kursów, poprowadziłam już sto webinarów w sieci, setki osób zapisały się na moje szkolenia, wymyśliłam innowacyjne produkty, otrzymałam wiele pozytywnych słów na temat tego, co robię i jak pracuję. To jedna z moich najciekawszych podróży.

W przyszłości chcę robić to, co robię, ale docierać z edukacją do innych osób i w inne miejsca. Także te bliższe, lokalne. Mam pomysły, realizacja trwa.

PROMOCJA

eprasa.pl 34514b871b

ROBOTY DO ROBOTY

Czy roboty zabiorą pracę ludziom? Czy maszyny zapanują nad światem ludzi? Wiele wizji dystopijnych zawiera elementy science-fiction. A tymczasem roboty przemysłowe już od kilkudziesięciu lat pracują na liniach produkcyjnych przy trudnych, ciężkich i niebezpiecznych procesach.

Liderem pod względem robotyzacji jest Azja, a szczególnie Chiny, Japonia i Korea Południowa. Międzynarodowa Federacja Robotyki (International Federation of Robots) co roku publikuje dane dotyczące integracji nowych robotów i współczynnika robotyzacji (ile robotów przypada na 1000 pracowników). Polska pnie się w tym rankingu w górę od kilku lat.

Jednak robot to tylko ślepa maszyna, która potrzebuje oprzyrządowania, aby wykonywać precyzyjnie kolejne zadania. Warmińsko-Mazurskie to zagłębie meblarskie. Nie dziwią więc innowacyjne rozwiązania przeznaczone dla tej branży. Firma Schmalz dostarcza podciśnieniowe chwytaki i systemy, które oszczędzają dodatkowo energię przez precyzyjne zarządzanie zużycia sprężonego powietrza. Wiodący producenci mebli korzystają z rozwiązań, które pozwalają elastycznie i szybko pobierać elementy z palety i pakować je np. do kartonów. Szybkość procesów sprawia, że rozwiązanie musi być elastyczne, aby przezbroić system na inne produkty.

Kiedyś meble były pakowane głównie ręcznie. Przy długim przenośniku stało wiele osób po dwóch stronach i każdy wykonywał jedną czynność – jedna osoba kładła karton, druga element, potem przekładka, wypełnienie i tak dalej. Co kilka minut z linii zjeżdżała jedna paczka. Jednak taka praca jest bardzo uciążliwa, a o przerwę np. do toalety wcale niełatwo, bo ktoś musiał daną osobę zastąpić. Na szczęście ten proces coraz częściej się automatyzuje.

Choć to robot jest zazwyczaj najdroższym elementem, to najważniejsze jednak jest narzędzie. Schunk to dostawca chwytaków elektrycznych. Jednak automatyzacja procesów produkcyjnych wymaga też innych specjalistycznych narzędzi, np. do szlifowania, gratowania czy polerowania. Robotyzacja tych prostych procesów odciąża pracowników w żmudnych czynnościach, co wpływa na stabilność kadr – po prostu pracownicy zostają w firmie zamiast szukać innej pracy.

Wdrożenie nowego robota z oprzyrządowaniem, dostarczenie linii produkcyjnej do klienta zawsze było wyzwaniem, ale obecnie problemy piętrzą się przed firmami integratorskimi, ale także produkcyjnymi, które te urządzenia zamawiają.

Oceną ryzyka i wsparciem firm w zakresie celowych ubezpieczeń zajmuje się Optima Broker. Nie jest to zwykły ubezpieczyciel, od którego nieraz trudno uzyskać realizację szkody np. w produkcji. Optima Broker występuje z ramienia klienta, który nawet nie musi się kontaktować z ubezpieczycielem. Firma wspiera przedsiębiorstwa poprzez analizę ryzyka, dostosuje instrumenty ubezpieczeniowe do potrzeb klienta i reprezentuje go w przypadku szkody. Na Konferencji będzie można skorzystać z doradztwa przedstawicieli Optima Broker.

Robotyzacja może być kosztem, ale może być też inwestycją. Accreo to firma doradcza, która specjalizuje się w ulgach podatkowych, które obecnie cieszą się dużym zainteresowaniem polskich przedsiębiorstw. Bogate doświadczenie firmy w uzyskiwaniu dotacji na rozwój pozwala na kompleksowe podejście do projektów innowacyjnych. Wsparcie Accreo obejmuje nie tylko tworzenie dokumentacji, ale także bieżące doradztwo i rozliczenie projektów unijnych.

Pracujesz w firmie produkcyjnej? Jesteś menadżerem lub kierownikiem? Zgłoś swoje uczestnictwo w Konferencji 6 października w Olsztynie – konferencje@alnea.pl.

MAGDALENA KAMIŃSKA

V KONFERENCJA SPECJALISTYCZNA
Automatyzacja i Robotyzacja Przemysłu
STUDENCKIE MISTRZOSTWA AUTOMATYKÓW

ORGANIZATORZY
Alnea
ROBOTA AUTOMATYKA
GAZETA OLSZTYŃSKA

PARTNER VIP WYDARZENIA
arp Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

PARTNER PLATYNOWY
PEPPERL+FUCHS
SCHMALZ

PARTNER ZŁOTY
ERKO
BALLUFF
SCHUNK

PARTNER SREBRNY
Optima BROKER UBEZPIECZENIOWY

SPONSOR NAGRÓD
INTER PARTS

PATRONAT HONOROWY
KLASTER OBRÓBKI METALI
BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

PATRONI MEDIALNI
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GOTV
AUTOMATYKA PRZEMYSŁOWA
PORTAL PRZEMYSŁOWY
InzynierUR.pl

PARTNER WYDARZENIA
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
WMiI

17-18 WRZEŚNIA

ETNOZYBORK – ceramika i drewno

Jeziorany

Dwudniowa impreza organizowana w Jezioranach w ramach tygodnia Cittaslow. W weekend 17-18 września 2022 r. jedna z uliczek Jezioran, dawnego Zyborka, zamieni się w artystyczny pasaż etnograficzny.

W programie:

- jarmark EtnoUliczka, na którym wystawią się artyści i rękodzielnicy z Warmii i Mazur;
- wystawa twórczości rzeźbiarza ludowego Władysława Downarowicza
- spotkanie z Piotrem Bojarskim, autorem książki „Drogi na Warmię i Mazury. Wspomnienia, relacje, zbiory rodzinne";
- warsztaty: ceramiczne, garncarskie i rzeźby w drewnie;
- pokaz dorobku i warsztat państwa E. i T. Maculewiczów;
- pokaz wypalania naczyń w piecu kopułowym oraz pieczenie blinów na glinianych patelniach, degustacja;
- pokaz mielenia ziarna w żarnach
- plenerowy koncert zespołu folk off OREADA i muzyczny spektakl warmińskiej cymbalistki Ani Brody pt. „Dźwięki i słowa ulepione z taradycji".

W sobotę od godz. 13.00, w niedzielę od 11.00. Miejsce: przed budynkiem MOK Jeziorany, ul. Konopnickiej 4. Szczegółowy program wydarzenia: www.mokjeziorany.pl/aktualnosci/etnozybork. Wstęp wolny

15 WRZEŚNIA

Wernisaż „Ostatni brzeg" - fotografia Henryka Ciruta

Olsztyn

Wydarzenie ma charakter otwarty.

Godz. 18, Olsztyńskie Planetarium. Wstęp wolny

DO 15 WRZEŚNIA

WAMA Film Festival - startuje rekrutacja na warsztaty filmowe

Olsztyn

Dwa cykle warsztatów filmowych odbędą się podczas 9. edycji WAMA Film Festival w Olsztynie: Polsko-Ukraińskie Warsztaty Filmowe im. Krystiana Dulewicza oraz adresowany do młodej branży filmowej INTERFILMLAB 6.0. Spodziewamy się młodzieży z Polski, Ukrainy, Francji i Norwegii. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 15 września.

Cykl zajęć jest propozycją dla każdego, kto jest ciekawy pracy z i przed kamerą. To okazja, by uczestniczyć w każdym etapie procesu powstawania filmu – tworzeniu scenariusza, reżyserii, organizacji produkcji, realizacji obrazu i montażu. Finalnie powstaną reklamy o tematyce społecznej.

Celem przedsięwzięcia jest również stworzenie warunków do integracji i nawiązania międzynarodowych przyjaźni, poznania polskiej i ukraińskiej kultury. Trudno o skuteczniejszy sposób niż wspólna kreatywna praca.

16 WRZEŚNIA

Inauguracja 77. sezonu artystycznego Filharmonii

Olsztyn

Wystąpią: Piotr Sułkowski – dyrygent, The Whoop Group oraz Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

W programie:

- Antonio Vivaldi – Cztery pory roku (arr. Krzysztof Koszowski)
- George Gershwin – Błękitna rapsodia (arr. Jakub Muras)
- Maurice Ravel – Bolero

Filharmonia Warmińsko-Mazurska w Olsztynie, godz. 19. Wstęp płatny

17 WRZEŚNIA

Koncert zespołu Sploty // Legendy Warmińskie

Olsztyn

„Olsztyn leży na Warmii: gwara warmińska wehikułem zagubionej tożsamości" to projekt Miejskiego Ośrodka Kultury, stworzony na styku etnografii, antropologii, sztuk wizualnych i muzyki tradycyjnej. 17 września odbędzie się koncert zespołu SPLOTY (Ania Broda, Małgorzata Makowska, Mary Rumi), bazujący na melodiach, tańcach i piosenkach tradycyjnych. Koncertowi będzie towarzyszyła wielkoformatowa mobilna instalacja artystyczna „Legendy warmińskie" autorstwa Jarosława Gacha, Marcina Wakara i Edwarda Cyfusa.

Zajezdnia Trolejbusowa (ul. Knosały), godz. 17:00. Wstęp wolny

17 WRZEŚNIA

Maciej Tubis – Komeda: Reflections – Jazz w Filharmonii

Olsztyn

Koncert solowy improwizowany. Maciej Tubis, pianista, który posiada swój unikalny styl i nie stroni od nietypowych rozwiązań autorskich i aranżacyjnych, zmierzy się z legendą polskiej pianistyki, Krzysztofem Komedą. Album pt. „Komeda: Reflections" jest śmiałą próbą przejrzenia się w twórczości Komedy, refleksji nad jego myślą kompozytorską, ale również dodania własnego pierwiastka zaskoczenia. W rezultacie powstaje projekt, który zaspokoi najbardziej wytrawnych fanów jazzu i muzyki klasycznej.

Filharmonia Warmińsko-Mazurska w Olsztynie, godz. 18. Wstęp płatny

17 WRZEŚNIA

Baby Filharmonia – dla dzieci około 1. roku życia

Olsztyn

Zajęcia umuzykalniające dla dzieci są inspirowane koncepcją Edwina Gordona. Przy swobodnej atmosferze zabawy uczymy się muzyki poprzez jej aktywne słuchanie. Nie potrzeba słów kiedy muzykę możemy poczuć całym ciałem.

Filharmonia Warmińsko-Mazurska (sala kameralna) (ul. Głowackiego 1), godz. 10:30. Wstęp płatny

17 WRZEŚNIA

Baby Filharmonia – dla dzieci w wieku 2-3 lat

Olsztyn

Filharmonia Warmińsko-Mazurska (sala kameralna), godz. 11:30. Wstęp płatny

17 WRZEŚNIA

Warsztat tkacki

Olsztyn

Pamiętając o dziedzictwie kulturowym zapraszamy na wystawę Utkana opowieść, gdzie można zapoznać się z zanikającym już rzemiosłem jakim jest tkactwo. W części warsztatowej za pomocą niewielkiego krosna wykonamy własne bransoletki.

Zamek Kapituły Warmińskiej, godz. 11. Wstęp wolny

18 WRZEŚNIA

Piknik rowerowy Love Rower

Olsztyn

W programie:

- rowerowa gra terenowa z nagrodami,
- występy, konkursy, ogniska, foodtrucki,
- wystawa „Rower przyszłości".

Park Centralny, godz. 13. Wstęp wolny

18 WRZEŚNIA

Połączeni pasją - siatkarskie dziedzictwo mistrzów

Olsztyn

Wyjątkowe spotkanie z siatkarskimi mistrzami z dwóch różnych pokoleń – Zbigniewem Lubiejewskim – złotym olimpijczykiem z Montrealu i Marcinem Możdżonkiem – mistrzem świata z 2014 r.

Dom Polski (ul. Partyzantów 87), godz. 17. Wstęp wolny

19 WRZEŚNIA

Wernisaż wystawy Marka Ramińskiego pt. „Warmia i Nadrenia"

Olsztyn

Wystawa czynna od 19-29 września 2022 r. Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33, godz. 17. Wstęp wolny

21-23 WRZEŚNIA

20. Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki

Olsztyn

Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki to organizowane corocznie wydarzenie popularyzujące naukę, obejmujące różne przedsięwzięcia – warsztaty, prezentacje, filmy instruktażowe, wykłady, pokazy, wycieczki, konkursy, animacje dla dzieci, wystawy. Podczas spotkań i warsztatów badacze prezentują publiczności osiągnięcia świata nauki. Założeniem wydarzenia jest, aby nauka była powszechnym doświadczeniem społecznym oraz elementem życia codziennego. Festiwal podzielony jest na bloki tematyczne, które mają formę lekcji przeznaczonych dla uczniów ze szkół podstawowych i średnich. Wszystkie wydarzenia dostosowane są do wieku uczestników - od najmłodszych dzieci, aż po osoby w wieku emerytalnym. Będzie można również wziąć udział w warsztatach organizowanych przez inne instytucje kultury.

Spotkania odbędą się w formie hybrydowej na UWM-ie (Oczapowskiego 2, 10-719 Olsztyn).

22 WRZEŚNIA

Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki UWM

Olsztyn

ArtDruk - warsztaty w Pracowni Starych Technik Drukarskich. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy na stronie: dninauki.uwm.edu.pl

Pracownia Starych Technik Drukarskich, ul. 1 Maja 5, godz. 12.00. Wstęp wolny

22 WRZEŚNIA

Cykl „Galeria Jednej Sylwetki"

Olsztyn

Gościem będzie Beata Brokowska – dziennikarka, stypendystka Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego, która opowie o swojej pracy reporterskiej, ale przede wszystkim skupi się na postaci rzeźbiarki Balbiny Świtycz-Widackiej. Obecnie publikuje cykl tekstów w „Gazecie Olsztyńskiej" pt. „Śladami Balbiny Świtycz-Widackiej" na temat jej biografii i twórczości. Odkrywa ciekawostki, nieznane fakty, zdjęcia. Świtycz-Widacka była autorką wielu rzeźb, m. in. Wiosna, Chłopiec z rybą, popiersia Adama Mickiewicza w Olsztynie oraz w regionie — np. Michała Kajki w Ełku. W tym roku minęło 50 lat od śmierci artystki.

Prowadzenie: Bożena Kraczkowska.

Czytelnia Czasopism, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17. Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

TRUFLARZE / napisy: 18:00; ANDRÉ RIEU. Niech znów nastaną szczęśliwe dni! / napisy: 13:00; FILMOWE PORANKI – króliczek Bing, cz. 1: 10:30; TEDI i szmaragdowa tablica / familijny / od 6 lat / dubbing: 13:10, 15:45, 17:00; TRZY TYSIĄCE LAT TĘSKNOTY / napisy: 12:30, 15:00, 18:30, 20:15; KING: Mój przyjaciel lew / familijny / od 6 lat / dubbing: 11:20, 13:45, 16:10, 18:00; BODIES BODIES BODIES / napisy: 13:10, 14:40, 19:00, 20:45; ORLĘTA. Grodno '39: 13:20, 17:30, 20:00; SZCZĘŚCIA CHODZĄ PARAMI: 11:00, 18:15, 21:00; KRYPTONIM POLSKA: 12:40, 19:15, 21:30; AFTER 4. Bez siebie nie przetrwamy / napisy: 14:50, 17:15, 21:15; BESTIA / napisy: 13:00; BULLET TRAIN / napisy: 15:30; DC LIGA SUPER-PETS / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:00, 13:30; DRAGON BALL SUPER: Super Hero / familijny / od 10 lat / dubbing: 10:40; DRAGON BALL SUPER: Super Hero / familijny / od 10 lat / napisy: 15:15; GDZIE ŚPIEWAJĄ RAKI / napisy: 17:45L; JAK ZOSTAŁEM SAMURAJEM / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:50, 12:20, 17:00; MINIONKI: Wejście Gru / familijny / b.o. / dubbing: 15:50; NIE! / napisy: 20:30; PIES W ROZMIARZE XXL / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:15, 11:10; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 16:00, 19:45

eprasa.pl 34514b871b

Krzyżówka klasyczna z hasłem

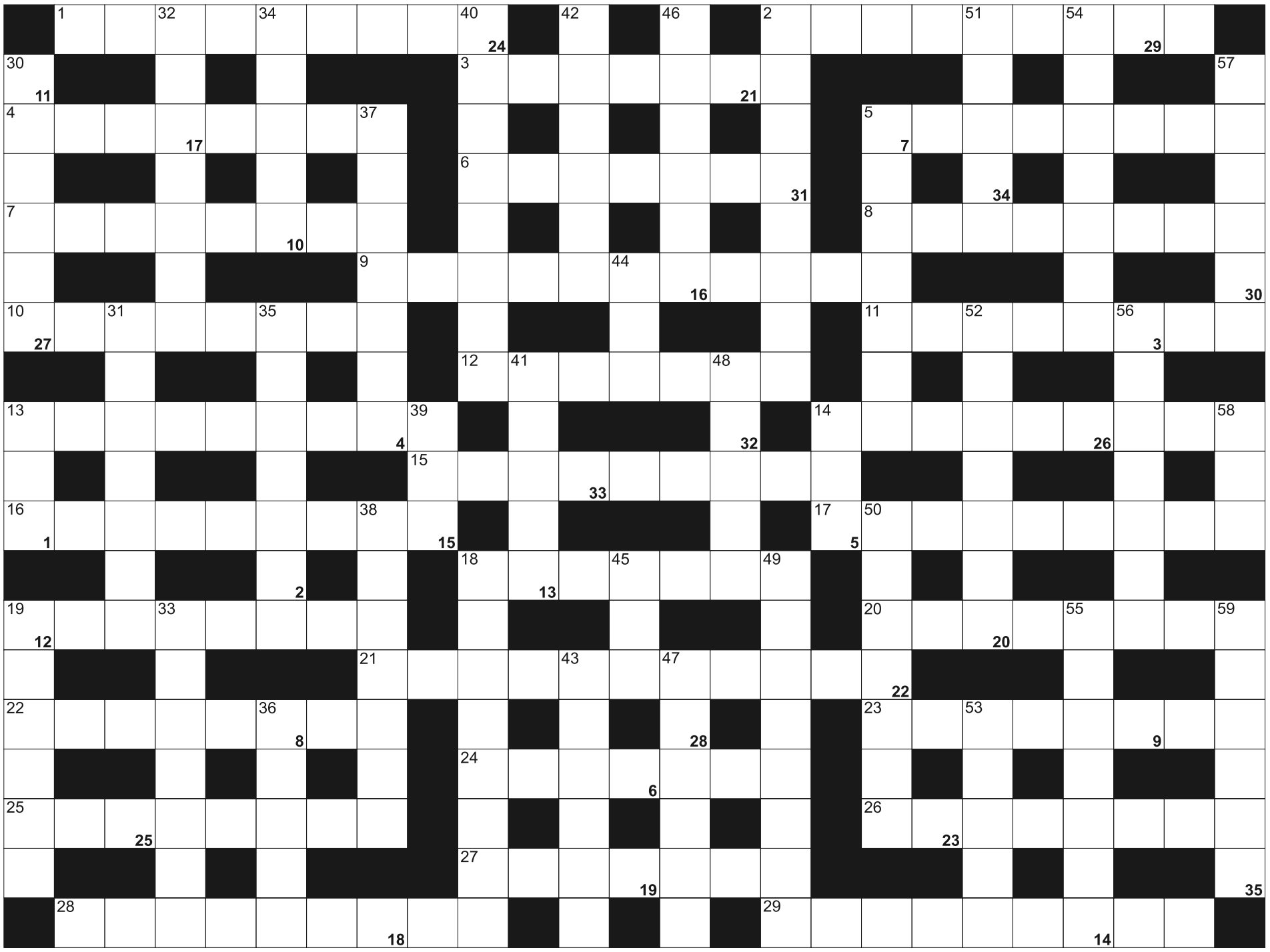

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4		5	6	7	8		9	10	11	12	13		14	15	16		17	18	19	20	21
	22		23	24	25	26		27	28	29		30	31	32	33	34	35							

POZIOMO: 1) jedna z trzech kosteczek słuchowych; 2) czerwone ciałko krwi, krwinka; 3) Shakespeare lub Faulkner; 4) rzymski poeta, autor "Ars Amandi"; 5) wciskane przy zmianie biegów; 6) medyczna powieść Tadeusza Dołęgi-Mostowicza; 7) stan USA ze stolicą w Springfield; 8) ryba nazywana też piraruku lub paiche; 9) radykalna ekstremistka i zamachowczyni; 10) trzęsąca się potrawa; 11) suszone owoce winorośli; 12) przysuwane do stołu; 13) posezonowa w sklepie; 14) wygłasza utwory literackie, deklamator; 15) angielskie wczoraj; 16) obecnie Petersburg; 17) dostojna solenizantka; 18) miękki pod prześcieradłem; 19) koń Don Kichota; 20) miasto zniszczone wraz z Hiroszimą; 21) inaczej zrzeszotnienie kości; 22) cierpi na dychawicę; 23) grzęzawisko, moczary; 24) zwarta dzielnica mieszkaniowa; 25) wkłada kapitał w przedsięwzięcia; 26) o kobietach jeżdżących konno; 27) drobne, zmiatane z obrusa; 28) drzewo zwalone przez wiatr; 29) Kurt Georg, były Kanclerz federalny Niemiec.

PIONOWO: 2) seniorka, która nie musi pracować; 5) rzeka w Haarlemie; 13) wieloryb grenlandzki krócej; 14) przedłużenie pyska u zwierząt; 18) urządzenie podające tempo utworu muzycznego; 19) konkurencja w podnoszeniu ciężarów; 30) amerykański koncern lotniczy; 31) łubin po łacinie; 32) szynka lub baleron; 33) największa wyspa w archipelagu Tanimba; 34) narzędzie rzeźbiarza; 35) kinetyczna lub potencjalna; 36) siekany befsztyk na surowo; 37) samochód z byłej Jugosławii; 38) autobus turystyczny; 39) wyznawca judaizmu; 40) alzacki lub podhalański na smyczy; 41) mała skaza na szybie; 42) Franco, dokończył operę "Turandot"; 43) ranny w wypadku; 44) ulica po francusku; 45) układ stabilizacji toru jazdy auta; 46) porywcze wiatry, wietrzyska; 47) przyspieszony po biegu; 48) z wędkarzem na jeziorze; 49) człowiek agresywny, impulsywny; 50) mieszkanka wyspy ze Świnoujściem; 51) kapilara; 52) broń myśliwska o trzech lufach; 53) wojskowa zieleń; 54) dźwigane przez sztangistę; 55) Sg dla chemika; 56) krótki zapisek na marginesie; 57) grzyby jak ciepłe buty; 58) matka Zeusa; 59) ukryta złośliwość, szyderstwo.

SUDOKU

2						1		4
8	6				1		7	2
		3	4			9		6
	4	5	6	1	8			
	2						1	
	9							3
		1			7	6		5
	3	2	8				4	
5	7		1		4		2	

506

	8	2				4		
	9		2				8	
7		6	4					9
			8			2	4	
2			5		4	3	7	8
			6					
	5	1						
6	4				3	7	9	
							6	1

507

					4			
6			2	7	1		9	
	4	2			6	7		1
8		4				5	2	
5	3			2	7	4		
	9	7		8			1	
		5	7				6	3
3	8	9		4				
		1	3	5		2		

508

eprasa.pl 34514b871b

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM, szczenięta owczarki niemieckie długowłose z rodowodem, 506-10-90-11.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis,tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, tel.503-103-703

Konstal PRODUCENT

GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

57622otbr-A-P

PRACA

dam pracę

! Pomogę odzyskać każdą należność, 793-164-163

PRACOWNIK, 503-103-703

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

SZPACHLOWANIE, malowanie remonty, 696-356-857

ZŁOTA rączka remonty, 785-043-555

380-31419opb1-b-M

Z bólem zawiadamiamy,
że 8 września 2022 r.
odszedł od nas na zawsze
drogi Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Leon Siedlar

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
14 września 2022 r. o godz. 12.45
w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13.15
nastąpi wyprowadzenie do kościoła
pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej 41,
a następnie na cmentarz komunalny
w Dywitach.

Pogrążona w żałobie Rodzina

232722opb1-A-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. Jan Twardowski

Drogiej Koleżance **Annie Dobrzyńskiej**
oraz **Jej Bliskim**
wyrazy szczerego współczucia, słowa otuchy oraz wsparcia
w trudnych chwilach po stracie
Taty

składają Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie

230822opb1-A-G

Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...
Walter Flex

380-mp-otbr-6786b-M

Koledze
Jarosławowi Przestrzewskiemu
wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia z powodu śmierci
Taty

składają
Koleżanki i Koledzy
z Wydziału Organizacji i Kadr Urzędu Miasta Olsztyna

231922opb1-A-G

Przejęci głębokim smutkiem
z powodu śmierci
naszego ukochanego
Tatusia, Syna, Partnera, Brata,
Dziadka, Szwagra i Przyjaciela

ś. † p.

Krzysztofa Szukuć

zawiadamiamy,
że uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
13 września 2022 r. o godz. 13.00
mszą świętą w kościele
pw. Najświętszej Maryi Panny Różańcowej
przy ul. Żytniej 68,
po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie Rodzina

232522opb1-A-G

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Rodzinie i Bliskim
wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

dr inż.
Romana Jankowskiego

wieloletniego pracownika
Wydziału Budownictwa

składają
pracownicy Katedry Budownictwa
Ogólnego i Fizyki Budowli
z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

232122opb1-A-G

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

eprasa.pl 34514b871b

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Indykpol AZS rozegrał dwa sparingi z Treflem Gdańsk. Jeden z nich zakończył się... remisem.

• Indykpol AZS Olsztyn - Trefl Gdańsk 1:3 (-20, -15, -22, 17)

Dla siatkarzy Indykpolu AZS piątkowy sparing z Treflem był pierwszym meczem kontrolnym podczas okresu przygotowawczego do nowego sezonu PlusLigi. Choć do Olsztynka dotarł już trener Javier Weber (członek sztabu szkoleniowego USA podczas mistrzostw świata), to drużynę z Kortowa poprowadził Marcin Mierzejewski. Olsztynianie mecz rozpoczęli w składzie: Karol Jankiewicz na rozegraniu, Bartłomiej Lipiński z Janem Królem na przyjęciu, Szymon Jakubiszak i Dawid Siwczyk na środku, Karol Butryn na ataku i Jakub Ciunajtis na pozycji libero. To jedyni zawodnicy z podstawowego składu, którzy trenują od początku przygotowań. Skład uzupełniają młodzi zawodnicy z grup młodzieżowych AZS UWM Olsztyn. Ostatecznie gdańszczanie wygrali 3:0, a łupem olsztynian padł jedynie dodatkowy czwarty set.

• Indykpol AZS Olsztyn - Trefl Gdańsk 2:2 (-25, 23, -18, 8)

Mecz zakończył się remisem, z tym że czwarty set rozegrano tylko do 15 punktów. - Oba sparingi zaliczyłbym na duży plus, mimo braku ważnych zawodników. Zagraliśmy w siedmiu, a skład uzupełnili juniorzy. Zagraliśmy to, co trenowaliśmy i podszlifowaliśmy elementy, które przekazywali nam trenerzy - wyjaśnił Jakub Ciunajtis, libero klubu z Kortowa.
Kolejne sparingi Indykpol AZS rozegra podczas XIII Memoriału Józefa Gajewskiego w Suwałkach. W czwartek olsztynianie zmierzą się z Ślepskiem Malow Suwałki (godz. 19:30), a w piątek, w zależności od wyniku, z wygranym bądź przegranym spotkania Cerrad Enea Czarni Radom – Trefl Gdańsk. Do Indykpolu AZS na pewno dołączą już Robbert Andriga i Moritz Karlitzek.

Fot. Emil Marecki
Res Energy Rugby Team Olsztyn - AWP Budowlani II Lublin 27:7

RUGBY\\\ Na inaugurację drugoligowego sezonu Res Energy Rugby Team Olsztyn wygrał 27:7 z AWP Budowlani II Lublin. Więcej o meczu we wtorkowej Gazecie.

PIŁKA RĘCZNA\\\ W tym sezonie w kobiecej Superlidze występuje dziesięć klubów. Nowe „twarze" to Galiczanka Lwów, siedmiokrotny mistrz Ukrainy, która mecze w roli gospodarza będzie rozgrywać będzie w podwarszawskich Markach, oraz Ruch Chorzów, który awansował z I ligi. W pierwszej kolejce nie zanotowano niespodzianek (Start Elbląg swój pierwszy mecz rozegra dopiero we wtorek na wyjeździe z MKS URBIS Gniezno): FunFloor Lublin - Eurobud JKS Jarosław 30:26 (14:15), Zagłębie Lubin - Piorcovia Piotrków Tryb. 30:22 (18:12), KPR Kobierzyce - Ruch Chorzów 45:22 (24:11), Młyny Stoisław Koszalin - Galiczanka Lwów 29:32 (16:16). **DRYH, JK**

O PIŁCE

I LIGA KOBIET\\\ W 4. kolejce Stomilanki jedynie bezbramkowo zremisowały z Resovią. Więcej o meczu we wtorkowej Gazecie.
• **Inne wyniki:** Polonia Środa Wielkopolska - SWD Wodzisław Śląski 0:3, UKS SMS II Łódź - Rekord Bielsko-Biała 0:2, Ząbkovia Ząbki - Trójka Staszkówka/Jelna 0:1, Bielawianka Bielawa - Skra Częstochowa 2:1, pauza: Marcus Gdynia.

PO 4 KOLEJKACH

1. Stomilanki	10	13:3
2. Rekord	9	8:6
3. SWD	7	9:6
4. Trójka	6	18:8
5. Bielawianka*	6	5:7
6. Resovia	5	6:5
7. Ząbkovia*	4	3:1
8. Skra	4	5:8
9. Polonia	4	6:7
10. Marcus*	1	2:7
11. UKS SMS II*	0	2:19

* mecz mniej

III LIGA\\\ Concordia miała dużą szansę na pierwsze zwycięstwo w tym sezonie, bo prowadziła 2:1 z Lechią, niestety, skończyło się piątą porażką...

• Concordia Elbląg - Lechia Tomaszów Maz. 2:3 (2:1)
0:1 - Cyran (10 k), **1:1** - Jastrzębski (19), **2:1** - Łęcki (20), **2:2** - Skrzyniak (53), **2:3** - Morenkow (85)
CONCORDIA: Matysiak - Radczenko, Szawara, Spychka, Akubardiia (90 Edil), Rękawek (81 Nestorowicz), Drewek (85 Pelc), Bukacki, Jastrzębski (81 Błaszczyk), Łęcki, Kopka

W 10. min Jastrzębski najpierw stracił piłkę, a po chwili przewrócił w polu karnym rywala, w efekcie arbiter odgwizdał karnego. Concordia jednak szybko otrząsnęła się po stracie gola i w odstępie zaledwie dwóch minut zdobyła dwa gole. Najpierw w 19. min zrehabilitował się Jastrzębski, który z bliska wepchnął piłkę do siatki, a potem na listę strzelców wpisał się Aleks Łęcki, wygrywając pojedynek sam na sam z bramkarzem. W 32. min mogło być 3:1, ale Łęcki z 5 m nie trafił w piłkę.
Po przerwie goście przejęli inicjatywę i rzucili się do odrabiania strat. W 53. min Skrzyniak uwolnił się spod opieki defensorów elbląskich i doprowadził do remisu. Dziesięć minut później Concordię od utraty gola uratowała poprzeczka, jednak w 85. min goście dopięli swego. Po zdobyciu trzeciego gola goście cofnęli się do defensywy i zdołali utrzymać cenne zwycięstwo.

• Olimpia Zambrów – Sokół Ostróda 2:3 (1:2)
0:1 - Święty (9), **1:1** - Jakimiuk (17), **1:2** - Kwiencer (23), **1:3** - Szałkowski (48), **2:3** - Malinowski (60)
SOKÓŁ: Florczak – Kiełtyka, Dowgiałło, Porębski, Kventsar, Musiński, Szałkowski (73 Kopacz), Święty, Furman, Mysiorski (68 Hołowczenko), Kasprzyk

Sokół zanotował drugie zwycięstwo z rzędu, a dla trenera Janusza Bucholca było to trzecie spotkanie bez porażki. Jego drużyna w Zambrowie wybiegła w takim samym zestawieniu jak w drugiej połowie meczu z Pilicą. Taka decyzja Bucholca przyniosła kolejny raz efekt w postaci trzech goli. Strzelanie w 9. min rozpoczął Święty - kapitan Sokoła na raty pokonał bramkarza gospodarzy. Prowadzenie Sokoła trwało zaledwie osiem minut, ale ostródzki zespół bardzo szybko odpowiedział, a dokładnie Białorusin Kwiencer. Święty dośrodkował z rzut rożnego w pole karne, w poprzeczkę trafił Kiełtyka, po czym do siatki z kilku metrów trafił Kwiencer. Po przerwie Sokół szybko podwyższył prowadzenie: Kasprzyk posłał prostopadłą piłkę w kierunku Szałkowskiego, a młody pomocnik niczym doświadczony snajper pokonał bramkarza Olimpii. Gospodarze zdołali odpowiedzieć jeszcze jednym golem, ale trzy punkty i tak pojechały do Ostródy.
W sobotę w Ostródzie dojdzie do derbów województwa.
• **Inne wyniki 7. kolejki:** Mławianka Mława - Błonianka Błonie 4:1 (1:1), Legia II Warszawa - Świt Nowy Dwór Maz. 1:2 (1:1), Warta Sieradz - Broń Radom 0:4 (0:2), Pilica Białobrzegi - Ursus Warszawa 0:0, ŁKS II Łódź - Pelikan Łowicz 0:4 (0:1), Unia Skierniewice - Pogoń Grodzisk Maz. 0:1 (0:1), Legionovia Legionowo - Jagiellonia II Białystok 4:1 (2:0).

PO 7 KOLEJKACH

1. Świt	18	19:7
2. Mławianka	18	20:12
3. Legionovia	16	18:9
4. Pogoń	15	12:7
5. Pelikan	14	14:7
6. Unia	11	4:4
7. Legia II	10	12:9
8. Broń	10	15:14
9. Lechia	10	11:10
10. Olimpia	9	8:11
11. Jagiellonia II	7	15:16
12. Sokół	7	12:14
13. Ursus	7	9:12
14. Pilica	6	8:13
15. ŁKS II	5	8:13
16. Warta	5	7:15
17. Błonianka	4	5:13
18. Concordia	1	7:18

FORBET IV LIGA\\\ Mamry wróciły do gry! Po porażce w zeszłym tygodniu spadkowicz z III ligi ponownie zgarnął komplet punktów. Podopieczni Przemysława Łapińskiego wygrali na wyjeździe w Kętrzynie z Granicą.
Udany debiut w roli trenera zaliczył natomiast Wojciech Figurski, bo Polonia Lidzbark Warmiński pokonała Olimpię II Elbląg. Do sporej niespodzianki doszło z kolei w Jezioranach, gdzie DKS Dobre Miasto na czas modernizacji swojego stadionu rozgrywa swoje spotkania. Podopieczni Maciej Szotka przegrali tam 0:1 z Olimpią Olsztynek.
Wysokie zwycięstwa odniosły Motor i Mrągowia, natomiast na własnym obiekcie nadal nie może wygrać Tęcza.
Do największej niespodzianki szóstej kolejki doszło jednak w Białej Piskiej, gdzie spadkowicz z III ligi przegrał 1:3 z beniaminkiem forBET IV ligi. Dla Rominty było to pierwsze zwycięstwo w tym sezonie!

• Huragan Morąg - Motor Lubawa 2:6 (1:2)
0:1 - Krzywicki (5), **0:2** - Zelmański (8), **1:2** - Dec (19), **1:3** - Gerka (48), **1:4** - Nawrocki (55), **2:5** - Januszkiewicz (65), **2:6** - Nawrocki (90)

• Mrągowia Mrągowo - Pisa Barczewo 4:1 (1:0)
1:0, **2:0** - Rybkiewicz (2 k, 55), **3:0** - Skonieczka (66), **3:1** - Nawate (76), **4:1** - Bojarowski (89)

• DKS Dobre Miasto - Olimpia Olsztynek 0:1 (0:0)
0:1 - Pechta (56)

• Granica Kętrzyn - Mamry Giżycko 0:2 (0:0)
0:1 - Dymiński (68), **0:2** - Wiszniewski (77)

• Polonia Lidzbark Warmiński - Olimpia II Elbląg 3:1 (2:0)
1:0 - Bogdański (25), **2:0** - Maciążek (27), **3:0** - Sobolewski (51), **3:1** - Czernis (66)

•Tęcza Biskupiec - GKS Wikielec 1:2 (1:2)
0:1 - Kujawa (12), **1:1** - Tomczuk (32), **1:2** - Preuss (40)

• Znicz Biała Piska - Rominta Gołdap 1:3 (1:0)
1:0 - Pietkiewicz (41), **1:1**, **1:2** - Paszkowski (61, 67 k), **1:3** - Litwiński (90) **DRYH, EM, JK**

PO 6 KOLEJKACH

1. Mamry	15	18:7
2. Wikielec	13	13:5
3. Polonia LW.	12	17:10
4. Mrągowia	12	12:9
5. Znicz	11	17:10
6. Jeziorak	11	14:9
7. Motor	9	10:9
8. Olimpia	7	8:10
9. Olimpia II	7	14:15
10. Dobre Miasto	7	12:13
11. Polonia Ił.	7	10:14
12. Granica	6	10:11
13. Pisa	5	9:16
14. Tęcza	4	5:11
15. Huragan	4	10:19
16. Rominta	4	8:19

eprasa.pl 34514b871b

DWIE ODMIENNE POŁOWY STOMILU

II LIGA PIŁKARSKA\\\ 10. kolejka nie była udana dla zespołów z naszego województwa. Stomil zremisował w Jastrzębiu i ma tylko jeden punkt przewagi nad strefą spadkową, natomiast Olimpia Elbląg przegrała w Krakowie z osłabionym Hutnikiem.

• GKS Jastrzębie - Stomil Olsztyn 1:1 (1:0)
1:0 - Stanclik (10 k), **1:1** - Żwir (83)
STOMIL: Mądrzyk - Szabaciuk, Tecław, Kubáň - Wójcik, Krawczun (46 Spychała), Żwir, Shibata, Maćkowiak - Kurbiel (46 Caetano), Florek (80 Niewiadomski)

Trener Szymon Grabowski nie mógł skorzystać z czterech zawodników: kontuzjowani byli Bartosz Waleńcik, Igor Kośmicki i Dawid Kalisz, a za nadmiar żółtych kartek pauzował Sebastian Spychała.

Mecz rozpoczął się od serii błędów z obu stron, więcej było kopaniny niż grania w piłkę. Niestety, w 10. minucie Jakub Tecław faulował rywala w polu karnym i arbiter wskazał na „wapno", a pewnym egzekutorem jedenastki okazał się Daniel Stanclik.

Od tego momentu olsztynianie próbowali doprowadzić do wyrównania, ale grali bez pomysłu, a ich akcje kończyły się przed polem karnym rywali. Pierwszy celny strzał - ale zarazem bardzo słaby - oddał dopiero Piotr Kurbiel w 37. minucie. Co prawda w ostatniej akcji pierwszej połowy Tecław w końcu skierował piłkę do bramki gospodarzy, ale sędzia odgwizdał faul, więc nici z remisu.

Po przerwie boisko opuścili Krawczun i Kurbiel, w ich miejsce pojawili się Werick Caetano i Maciej Spychała. Zmiany te wniosły sporo ożywienia do gry Stomilu, m.in. w 52. minucie po główce Caetano piłka trafiła w spojenie słupka z poprzeczką. Potem swoje szanse mieli Wójcik, Spychała, Caetano i Florek, ale nie znaleźli drogi do bramki jastrzębian. Dopiero w 83. minucie Karol Żwir wykorzystał zamieszanie podbramkowe, doprowadzając tym samym do remisu.

- Myślę, że rozegraliśmy dwa spotkania - ocenił Szymon Grabowski, trener Stomilu. - Pierwszą i drugą połowę traktuję jako osobne pojedynki, bo pierwsza była naszą najsłabszą połową z dotychczasowych. Przegrywaliśmy pojedynki w powietrzu, mieliśmy problem z długimi podaniami przeciwnika za naszą linię obrony, a błąd w defensywie skończył się utratą gola z rzutu karnego. Po przerwie na boisko wyszła odmieniona jedenastka, w efekcie zagraliśmy, jeśli nie najlepszą połowę, to na pewno taką, która mogła nam dać trzy punkty. Dużo prowadzenia gry, praktycznie żadnej przegranej drugiej piłki, czyli odwrotnie proporcjonalnie do tego, co miało miejsce do przerwy. Dobrze to wyglądało, pachniało bramkami, niestety, strzeliliśmy tylko jedną, w efekcie zremisowaliśmy. Szanujemy ten remis, ale do Olsztyna wrócimy z dużym niedosytem. Osobne gratulacje dla kibiców, którzy znów pojechali za nami setki kilometrów. Ogromny szacunek. Panowie, dalej liczymy na wasze wsparcie.

Fot. Emil Marecki
Piłkarze olsztyńskiego Stomilu ostatnio nie mają zbyt wielu powodów do zadowolenia

• Hutnik Kraków - Olimpia Elbląg 2:1 (1:0)
1:0, **2:0** - Świątek (19, 89), **2:1** - Famulak (90); **czerwona kartka:** Zawadzki (33, Hutnik)
OLIMPIA: Witan - Turzyniecki (81 Wierzba), Wenger, Piekarski, Jakubczyk, Branecki (77 Filipczyk), Łabecki, Senkewicz (81 Milanowski), Danilczyk (60 Famulak), Stasiak, Wojtyra

Hutnik przerwał złą passę pięciu porażek z rzędu, niestety, zrobił to w meczu z Olimpią, chociaż przez prawie godzinę grał w osłabieniu.

Elblążanie zagrali bez Łukasza Sarnowskiego i Marcina Czernisa (kartki) oraz Marcina Rajcha i Michała Kuczałka (kontuzje), a mimo to byli faworytem. No i pierwszy kwadrans należał do Olimpii, m.in. już w 3. min Aron Stasiak strzelił z 17 m obok słupka. Potem jednak krakowianie uporządkowali grę i to oni zaczęli zagrażać bramce Andrzeja Witana. Pierwsza godną odnotowania akcja była w 17. min, kiedy rajd Ghańczyka Marksa Assinora przerwał wślizgiem Patryk Jakubczyk. Dwie minuty później Assinora, będąc w sytuacji sam na sam z Witanem, został przez bramkarza Olimpii sfaulowany, w efekcie jedenastkę na gola zamienił Krzysztof Świątek. Elblążanie nie dawali za wygraną, no i w 26. min Jan Sienkiewicz zza pola karnego trafił w poprzeczkę. Siedem minut później po drugiej żółtej kartce Damiana Zawadzkiego gospodarze musieli sobie radzić w dziesiątkę. Mimo to Olimpia nadal nie mogła sobie poradzić z Hutnikiem. Elbląski zespół grał wolno, niedokładnie i bez pomysłu na zdobycie gola.

Po przerwie krakowianie zostali cofnięci do głębokiej defensywy, a elblążanie nadal bili głową w mur. Hutnik wyprowadzał jedynie sporadyczne kontry, no i po jednej z nich w 65. min Assinor mógł podwyższyć na 2:0, ale w dogodnej sytuacji trafił prosto w Witana.

Im bliżej końca, tym więcej było nerwowości. W 86. min znowu zakotłowało się pod bramką Hutnika, ale ponownie nic z tego nie wyszło. Zemściło się to zaledwie dwie minuty później, gdy Świątek z 10 m po raz drugi pokonał Witana. Co prawda elblążanie niemal natychmiast odpowiedzieli trafieniem Famulaka, ale była to już „musztarda po obiedzie".

• Inne wyniki 10. kolejki: Znicz Pruszków - KKS 1925 Kalisz 2:0 (1:0), Lech II Poznań - Motor Lublin 2:0 (0:0), Wisła Puławy - Górnik Polkowice 0:0, Siarka Tarnobrzeg - Garbarnia Kraków 3:2 (1:2), Kotwica Kołobrzeg - Zagłębie II Lubin 2:0 (0:0), Radunia Stężyca - Polonia Warszawa 2:3 (0:2), Śląsk II Wrocław - Pogoń Siedlce 1:0 (0:0).

• W 11. kolejce Olimpia podejmie Siarkę (17 września, 16), a Stomil w Olsztynie zagra z rezerwami Śląska (18 września, 15).

EM, JK, DRYH

PO 9 KOLEJKACH

1. Kotwica	28	22:8
2. Kalisz*	18	18:10
3. Zagłębie II	18	18:20
4. Znicz	17	14:11
5. Polonia*	16	17:10
6. Olimpia	**16**	**14:9**
7. Wisła	14	14:12
8. Jastrzębie	13	10:11
9. Śląsk II	13	15:18
10. Górnik	12	13:14
11. Garbarnia	11	20:21
12. Radunia	11	19:20
13. Stomil	**11**	**12:13**
14. Lech II	10	15:17
15. Pogoń	10	11:15
16. Hutnik	10	19:25
17. Siarka	8	15:24
18. Motor	7	7:15

O PIŁCE

KLASA OKRĘGOWA\\\
W grupie 1 zwycięstwa odniosły cztery czołowe zespoły, do których od kilku dnia zalicza się Victoria Bartoszyce.

• Victoria Bartoszyce - Orlęta Reszel 4:0 (0:0)
1:0 - Gajkowski (54), **2:0** - Włodarczyk (68), **3:0** - Kadziewicz (69), **4:0** - Kaplewski (85)
• Śniardwy Orzysz - Czarni Olecko 3:1 (2:0)
1:0 - Szaraniec (7), **2:0** - Rokowski (13), **2:1** - Wiktorzak (86), **3:1** - Kropiewnicki (90+1)
• Mazur Ełk - MKS Jeziorany 7:1
1:0 - Wrotniak (4), **1:1** - Błaszczyk (20), **2:1** - Wrotniak (21), **3:1** - Chyliński (61), **4:1** - Gondek (71), **5:1** - Dorszewski (77), **6:1** - Denert (81), **7:1** - Dorszewski (86)
• MKS Korsze - Wilczek Wilkowo 2:3 (0:2)
0:1, **0:2** - A. Grabowski (12, 45), **1:2** - Trafarski (55), **2:2** - Harasim (57), **2:3** - A. Grabowski (67)
• Węgoria Węgorzewo - Warmia Olsztyn 3:2 (0:1)
0:1 - Obuchowicz (14), **0:2** - Malanowski (57), **1:2** - Patera (69), **2:2** - Maliszewski (74), **3:2** - Kun (86)
• Błękitni Jurand Pasym - Mazur Pisz 2:0 (1:0)
1:0 - Sokołowski (45), **2:0** - Kępka (49)
• Żagiel Piecki - Łyna Sępopol 3:3 (2:1)
• Rona 03 Ełk - LKS Różnowo 2:0 (1:0)

GRUPA 1

1. Mazur E.	16	21:2
2. Victoria	15	17:3
3. Węgoria	13	11:7
4. Wilczek	12	11:12
5. Korsze	11	21:11
6. Błękitni	11	10:9
7. Orlęta	10	9:9
8. Jeziorany	9	11:14
9. Śniardwy	8	14:13
10. Warmia	6	18:15
11. Łyna	6	7:10
12. Rona	5	9:14
13. Różnowo	5	7:11
14. Czarni	4	11:19
15. Mazur P.	3	3:19
16. Żagiel	1	11:23

W grupie 2 rewelacją jest Constract. Podopieczni trenera Dawida Mederskiego idą jak burza. W sześciu dotąd rozegranych spotkaniach nie stracili jeszcze punktu. Tym razem beniaminek pokonał na wyjeździe trenowany przez Adama Zejera Start Nidzica. Pierwszego gola goście zdobyli po samobójczym trafieniu Mateusza Karwackieg, a poza tym mieli sporo szczęścia, bo po strzałach Pawła Sobotki i Cezarego Jastrzębskiego piłka odbiła się od poprzeczki. Ostre strzelanie urządziło sobie Naki, który na własnym boisku rozgromiło Czarnych Rudzienice aż 9:2. Trzy gole dla zwycięskiej drużyny zdobył Mateusz Zawadzki. Odnalazła się też Zatoka, która pokonała na wyjeździe Drwęcę. Sporą niespodzianką była natomiast wygrana beniaminka z Tolkmicka nad Polonią Pasłęk. Dalej nie wiedzie się natomiast Błękitnym Orneta, spadkowiczowi z IV ligi, którzy zaliczyli piątą porażkę. Tym razem przed własną publicznością 1:2 z Radomniakiem.

• Drwęca Nowe Miasto Lub. - Zatoka Braniewo 1:4 (0:1)
0:1, 0:2 - Grzyb (40, 57), **0:3**, **0:4** - Szpakowski (61, 78), **1:4** - (85)
• Start Nidzica - Constract Lubawa 0:2 (0:0)
0:1 - Karwacki (48 samob.), **0:2** - Rykaczewski (86)
• Naki Olsztyn - Czarni Rudzienice 9:2 (5:1)
1:0 - Zawadzki (7), **2:0** - Polonis (15), **2:1** - Etmański (16), **3:1** - Zawadzki (18), **4:1** - Oskierko (25), **5:1** - Knifka ((28), **6:1** - Zawadzki (58), **7:1** - Samoraj (62), **8:1** - Fronczak (72), **8:2** - Karczewski (80), **9:2** - Fronczak (87)
• Błękitni Orneta - Radomniak Radomno 1:2 (1:1)
1:0 - Frankowski (4), **1:1** - Górzyński (12), **1:2** - Bartnicki (71)
• Delfin Rybno - Kormoran Zwierzewo 2:4 (1:2)
0:1 - T. Śnieżawski (29), **0:2** - Sokołowski (33), **1:2** - Piórkowski (37), **1:3** - Krysicki (74), **1:4** - T. Śnieżawski (81), **2:4** - Orzechowski (89)
• Barkas Tolkmicko - Polonia Pasłęk 1:0 (0:0)
1:0 - Zaborny (87)
• Ossa Biskupiec Pomorski - Iskra Narzym 2:1 (0:0)
1:0 - Wiśniewski (47), **1:1** - Gutkowski (66), **2:1** - Foj (86)
• Płomień Turznica - Unia Susz 1:3 (1:1)
0:1 - Trzciński (15) **1:1** - Zglenicki (24), **1:2** - Luliński (84), **1:3** - Staniec (90)

DRYH, JK

GRUPA 2

1. Constract	18	23:7
2. Ossa	13	15:4
3. Iskra	13	12:6
4. Naki	12	28:14
5. Zatoka	10	17:10
6. Unia	10	11:15
7. Płomień	9	19:16
8. Kormoran	9	16:20
9. Start	8	18:13
10. Barkas	7	12:8
11. Polonia*	7	12:12
12. Radomniak	6	15:29
13. Czarni	5	15:24
14. Drwęca	4	10:26
15. Delfin*	3	10:16
16. Błękitni	1	9:22

* mecz mniej

eprasa.pl 34514b871b

POLACY MAJĄ PATENT NA BRAZYLIĘ

SIATKÓWKA\\\ Polacy po epickim boju w pięciu setach pokonali Brazylię i po raz trzeci z rzędu zagrali w finale mistrzostw świata! Ich rywalem byli Włosi, natomiast brąz zdobyli Brazylijczycy (finał zakończył się po oddaniu gazety do druku).

• Polska - Brazylia 3:2 (-23, 18, 20, -21, 12)
POLSKA: Janusz, Bieniek 7, Semeniuk 23, Kurek 24, Kochanowski 6, Śliwka 19, Zatorski (libero) oraz Kaczmarek, Łomacz, Fornal

W pierwszym półfinale spotkali się finaliści dwóch poprzednich mistrzostw świata. W obu przypadkach lepsi byli wtedy Polacy, ale za to Brazylijczycy nie schodzili z podium od... 20 lat, bo w 2002, 2006 i 2010 zdobyli złote medale. I chociaż ostatnio Canarinhos trochę spuścili z tonu (czwarte miejsce na igrzyskach w Tokio), to mimo wszystko zapowiadało się emocjonujące i zacięte spotkanie. I tak też było.

Po udanym początku Polaków (8:5) do głosu doszli siatkarze z Ameryki Południowej, którzy w końcówce pierwszego seta wypracowali czteropunktową przewagę (17:21, 19:23). Jednak zepsuli trzy zagrywki, a że jednocześnie Polacy odbili kilka piłek, wyprowadzając skuteczne kontry, więc od wyniku 21:24 zdobyli dwa punkty z rzędu. W kolejnej akcji Semeniuk popisał się niesamowitą obroną, a Śliwka skutecznie zaatakował z lewego skrzydła. 24:24! Katowicki Spodek w tym momencie z radości eksplodował, niestety, po chwili okazało się, że podczas Śliwka dotknął siatki, w efekcie rywale wygrali do 23.

W drugiej partii znowu lepiej zaczęli Polacy (9:6, 11:8), a po bloku Kochanowskiego i Semeniuka na Wallace'u było już 14:10. W kolejnej akcji nie popisał się Lucarelli, co wykorzystał Semeniuk, a że Leal zaatakował w aut, więc było 16:10. Potem było podwójne odbicie (17:10), po którym zdenerwowany trener Brazylijczyków już nie wytrzymał i wziął czas.

Jednak takiej przewagi Polacy nie mogli już roztrwonić, tym bardziej że Kochanowski zaliczył asa (19:11). Co prawda potem Semeniuk i Śliwka zaliczyli bolesne zderzenie z brazylijskim blokiem, ale seta po swojej stronie zapisali biało-czerwoni, zdobywając ostatni punkt blokiem na Lealu.

W pierwszych akcjach kolejnego seta dwukrotnie rywale podbili ataki Kurka i wygrywali 3:2. Po mocnej zagrywce Wallace'a Brazylia prowadziła 5:3, ale po asie Bieńka Polacy odrobili straty (7:7). Na krótko, bo Canarinhos błyskawicznie odbudowali dwupunktową przewagę, lecz wtedy do akcji wkroczył Bieniek, blokując Leala (12:12). A po chwili Semeniuk dwa razy z rzędu zaatakował z drugiej linii i zrobiło się 15:13 dla Polski. Po atakach Kurka i Śliwki przewaga wzrosła do czterech punktów (18:14). Brazylijczycy ewidentnie się pogubili, co bezlitośnie wykorzystywali Polacy (20:15). W końcówce Janusz na środku siatki uruchomił Kochanowskiego, kolejny punkt dołożył Semeniuk (22:16), który po chwili atakiem z prawego skrzydła dokończył dzieła.

Fot. PAP
W dwóch poprzednich mistrzostwach świata Polacy ogrywali Brazylię dopiero w finale, ale tym razem stało się to już w półfinale

Od godziny Polacy dyktowali warunki gry, więc kilkanaście tysięcy kibiców w Spodku i miliony przed telewizorami liczyło na zwycięstwo w czterech setach. Kolejna partia długo była jednak bardzo wyrównana (7:7, 9:9, 11:11, 16:16), chociaż co chwila któryś zespół osiągał dwa punkty przewagi. Niestety, po kolejnej nieskończonej akcji Polacy, którzy ewidentnie stracili skuteczność, przegrywali 16:19, trener Grbić wziął czas, ale po powrocie na boisko Kurek nadział się na blok (16:20), po czym Śliwka zaatakował w aut (16:21). W końcówce było 23:18 dla Brazylii, ale Polacy zdobyli trzy punkty z rzędu i odżyły nadzieje na odwrócenie losów tego seta. Nic z tego, bo najpierw Kochanowski zepsuł zagrywkę, po czym Brazylijczycy zablokowali Semeniuka.

ZATEM TIE-BREAK...

Polacy zaczęli go od 3:1, rywale szybko odrobili straty, jednak po chwili Kochanowski zablokował Rodriguinho, Kurek nie pomylił się w ataki i zrobiło się 7:4! Niestety, trzy akcje wystarczyły, by na tablicy wyników pojawił się remis 7:7. Polacy przestali grać środkiem, efekt słabego odbioru, a jedynym wyborem Janusza stał się Kurek, który zaczął się mylić. Wynik cały czas był jednak na styku (8:8, 9:9, 10:10), ale Kurek pomylił się po raz kolejny (10:11). Całe szczęście Leal też się pomylił, a w kolejnej akcji kontrę wykorzystał Semeniuk (12:11). Po chwili 14. punkt zdobył Śliwka, a „kropkę nad i" Polacy postawili blokiem na Lealu!

- Nie mieliśmy momentu zwątpienia - przyznał po meczu Bartosz Kurek. - Nawet kiedy rywale byli z przodu, a w takich momentach bardzo łatwo o to, żeby spuścić głowę, poddać się i nie walczyć. My walczyliśmy do samego końca. Jestem dumny z chłopaków, bo wykonali kawał potężnej roboty, by tak się prezentować na boisku.

• Drugi półfinał: Włochy - Słowenia 3:0 (21, 22, 21)
• Mecz o 3. miejsce: Brazylia - Słowenia 3:1 (18, 18, -22, 18).

DRYH

SPRINTEM

KOSZYKÓWKA\\\ W 1/8 finału mistrzostw Europy Polacy wygrali z Ukrainą!

• Polska - Ukraina 94:86 (24:21, 18:24, 27:22, 25:19)
Najwięcej punktów dla Polski: Slaughter 24, Ponitka 22, Balcerowski 14

Kibice w Berlinie obejrzeli zacięty i wyrównany mecz, chociaż według fachowców to Ukraińcy byli faworytem. Jednak nawet jeśli uzyskiwali kilkupunktową przewagę, to Polacy - prowadzeni przez Mateusza Ponitkę i A.J. Slaughtera - nie dość, że odrabiali straty, to jeszcze pięć minut przed końcem odskoczyli na sześć oczek (84:78). Potem była jeszcze trójka Ponitki (87:78) i wydawało się, że 150 sekund przed końcem wynik jest już rozstrzygnięty. Nic z tego, Polacy zmarnowali kilka kolejnych akcji, w efekcie rywale zbliżyli się na dwa punkty. Ale na więcej już im biało-czerwoni nie pozwolili, dorzucili kilka kolejnych punktów, wygrali i awansowali do czołowej ósemki mistrzostw Europy. Ich kolejnym rywalem będzie Słowenia (14 września, g. 20.30, transmisja w TVP Sport).

• Wyniki 1/8 finału ME: Turcja - Francja 86:87, Słowenia - Belgia 88:72, Niemcy - Czarnogóra 85:79, Hiszpania - Litwa 102:94, Finlandia - Chorwacja 94:86, Serbia - Włochy 86:94, Grecja - Czechy (zakończył się po oddaniu gazety do druku)

PIŁKA NOŻNA\\\ Ponad 19 tysięcy kibiców w Zabrzu i ponad 17 tysięcy w Łodzi - oto dwie największe widownie w 9. kolejce Ekstraklasy. Kibice Górnika mieli mieszane uczucia, bo z jednej strony zabrzanie tylko zremisowali z Piastem, ale z drugiej strony jeden punkt uratowali dopiero w 90. minucie, więc byli o krok od porażki. Co ciekawe, do remisu doprowadził Richard Jensen, który w 5. min też trafił do siatki, tyle że swojej. Zresztą samobójczych trafień było tym razem sporo, bo sztuka ta udała się Rzeźniczakowi (Wisła Płock), Stecowi (Śląsk) i Janasikowi (Lechia).

• Górnik Zabrze - Piast Gliwice 3:3 (Janża 17, Krawczyk 42 k, Jensen 90 - Jensen 5 samob., Wilczek 14, Kądzior 49)
• Radomiak Radom - Wisła Płock 2:0 (Rzeźniczak 19 samob., Alves 49)
• Śląsk Wrocław - Lechia Gdańsk 2:1 (Expósito 71, Stec 90 samob. - Janasik 29 samob,. w 87. min Expósito ze Śląska nie wykorzystał rzutu karnego)
• Warta Poznań - Zagłębie Lubin 2:2 (Grzesik 28, Zrelak 71 - Doleżal 33, Adamski 67)
• Widzew Łódź - Cracovia 2:0 (Kun 4, Hanousek 53 k)
• Miedź Legnica - Korona Kielce 2:2 (Henríquez 30, 80 k - Łukowski 53, Petrow 83)
• Pogoń Szczecin - Lech Poznań 2:2 (Kowalczyk 8, Drygas 90 k - Ishak 20, Skóraś 48)
• Raków Częstochowa - Legia Warszawa 4:0 (López 30 k, Nowak 79, 90, Piasecki 90)

• Jagiellonia Białystok - Stal Mielec (poniedziałek, g. 19, Canal+ Sport)

PO 9 KOLEJKACH

1. Wisła	17	20:10
2. Pogoń	17	15:10
3. Legia	17	11:11
4. Raków*	16	15:9
5. Radomiak	14	11:10
6. Cracovia	13	11:8
7. Stal*	13	12:10
8. Widzew	13	11:10
9. Śląsk	12	8:12
10. Lech*	11	10:9
11. Korona	11	11:11
12. Warta	11	8:11
13. Górnik*	10	12:12
14. Piast*	10	10:10
15. Zagłębie	10	6:10
16. Jagiellonia*	9	9:10
17. Miedź*	5	9:15
18. Lechia*	4	6:17

* mecz mniej

• Po dobrym początku pierwszoligowych rozgrywek Wisła Kraków ewidentnie dostała zadyszki, bo przegrała trzeci raz z rzędu. W 10. kolejce słabo spisał się także ŁKS, który w Łodzi jedynie zremisował z Niecieczą.

>>> Wyniki 10. kolejki: Górnik Łęczna - GKS Katowice 2:2 (2:0), GKS Tychy - Odra Opole 2:0 (0:0), Skra Częstochowa - Arka Gdynia 1:2 (0:0), Stal Rzeszów - Wisła Kraków 2:1 (1:1), Ruch Chorzów - Zagłębie Sosnowiec 2:0 (1:0, w 45. min Rozwandowicz z Zagłębia nie wykorzystał rzutu karnego), ŁKS Łódź - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:1 (1:0), Puszcza Niepołomice - Sandecja Nowy Sącz 5:2 (2:1), Chojniczanka Chojnice - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:3 (1:1), Chrobry Głogów - Resovia (poniedziałek, g. 18).

DRYH

PO 10 KOLEJKACH

1. Ruch	21	14:7
2. Arka	20	16:7
3. Puszcza	20	15:11
4. ŁKS*	18	13:9
5. Wisła	16	14:11
6. Bruk-Bet*	15	15:12
7. Katowice	15	13:10
8. Podbeskidzie	15	11:13
9. Stal	14	17:13
10. Tychy	14	16:15
11. Zagłębie	14	10:10
12. Skra	14	8:10
13. Chrobry*	13	13:14
14. Chojniczanka	10	13:17
15. Górnik	7	13:15
16. Odra	7	11:20
17. Sandecja	6	6:17
18. Resovia*	4	6:13

* mecz mniej

eprasa.pl 34514b871b

ROBERT LEWANDOWSKI ZDOBYŁ BRAMKĘ DLA BARCELONY W WYGRANYM 4:0 MECZU 5. KOLEJKI LIGI HISZPAŃSKIEJ Z CÁDIZEM. BYŁO TO JEGO TO SZÓSTE LIGOWE TRAFIENIE W SEZONIE.

IGA ŚWIĄTEK ZDOBYŁA NOWY JORK

TENIS\\\ W finale US Open Iga Świątek w dwóch setach wygrała z Tunezyjką Ons Jabuer. Był to trzeci wielkoszlemowy triumf Polki, która zarobiła 2,6 miliona dolarów oraz jednocześnie umocniła się na pierwszym miejscu w światowym rankingu.

Sobotni finał Polka rozpoczęła w imponującym stylu, bo po zaledwie kilkunastu minutach prowadziła 3:0. Dwa kolejne gemy niespodziewanie zdobyła jednak Tunezyjka, ale Świątek szybko wróciła do swojej gry, wygrywając cztery następne gemy. Pierwszy set trwał tylko 30 minut. Drugi zaczął się w identyczny sposób (3:0), ale potem pojawiły się schody. Jabuer dwukrotnie przełamała Polkę i doprowadziła do remisu 4:4. Jednak przy stanie 5:4 i 30:15 w dziesiątym gemie Świątek do zwycięstwa w US Open brakowało tylko dwóch wygranych piłek. Niestety, górą była Tunezyjka która doprowadziła do remisu 5:5.

Dwa kolejne gemy potoczyły się bez niespodzianek, w efekcie o losach drugiego seta miał zadecydować tie-break. Miał on trochę niespodziewany przebieg, bo obie tenisistki punktowały przeważnie po serwisach rywalek, ale ostatecznie lepsza była Świątek, która wygrała 7-5!

• Iga Świątek - Ons Jabuer 6:2, 7:6 (7-5)

Było to piąte spotkanie tych tenisistek i trzecia wygrana Świątek. Polka górą była także w 2019 roku w Waszyngtonie i w obecnym sezonie w finale w Rzymie. Natomiast Tunezyjka wygrywała w 2021 roku w Wimbledonie i Cincinnati.

Świątek jest pierwszą Polką, która triumfowała w wielkoszlemowym turnieju w Nowym Jorku. Za zwycięstwo otrzymała okazały puchar, który wręczyła jej Martina Navratilova (zwyciężczyni US Open w 1983, 1984, 1986, 1987 roku), oraz czek na 2,6 miliona dolarów. Tunezyjka dostała „tylko "1,3 miliona, a na otarcie łez w poniedziałek awansuje na drugie miejsce w światowym rankingu. Na pierwszym miejscu oczywiście jest Iga Świątek, która właśnie zaliczyła trzeci wielkoszlemowy tytuł - w 2020 i 2022 roku wygrała French Open w Paryżu, jednak po czerwcowej wygranej w stolicy Francji zaliczyła spadek formy, m.in. odpadając już w trzeciej rundzie Wimbledonu. - To był czas pełen wyzwań. Po wygraniu Szlema trudno wraca się do formy - przyznała polska tenisistka. - Musiałam na nowo skupić się na celach. Poza tym to Nowy Jork - szalone miejsce pełne znanych ludzi, mnóstwo pokus. Jestem z siebie dumna, że mentalnie sobie z tym poradziłam.

Fot. PAP

Po triumfie w Nowym Jorku Iga Świątek umocniła się na pierwszym miejscu w światowym rankingu tenisistek

- Naprawdę się starałam, ale Iga niczego mi nie ułatwiała - po porażce powiedziała z kolei Jabeur. - Zasłużyła na wygraną. Bardzo poprawiła swój forehand i serwis. Jest też niesamowita pod względem sprawnościowym. W tym momencie nie lubię jej za bardzo, ale jakoś to będzie. Wybaczę jej, kiedy da mi roleksa albo coś w tym stylu - dodała żartobliwie Tunezyjka, która przegrała drugi wielkoszlemowy finał z rzędu. W lipcu w finale Wimbledonu uległa Jelenie Rybakinie z Kazachstanu.

W drodze do finału US Open Polka wygrała 6:3, 6:0 z Jasmine Paolini (Włochy), 6:3, 6:2 ze Sloane Stephens (USA), 6:3, 6:4 z Lauren Davis (USA), 2:6, 6:4, 6:0 z Jule Niemeier (Niemcy), 6:3, 7:6 (7-4) z Jessicą Pegulą (USA) oraz 3:6, 6:1, 6:4 z Aryną Sabalenką (Białoruś).

Dzisiaj Świątek rozpocznie 23. tydzień panowania w światowym rankingu WTA, natomiast Jabeur awansuje na drugą pozycję. Polka ma 10 365 punktów, Jabeur - 5090, a zajmująca trzecie miejsce Anett Kontaveit - 4030. Iga ma tak ogromną przewagę nad resztą świata, że jej rządy potrwają jeszcze długo. Historyczny rekord - 13 260 pkt - należy do Sereny Williams, która z takim dorobkiem skończyła rok 2013. Drugi najlepszy wynik to 10 595 pkt Wiktorii Azarenki na koniec 2012 roku. **DRYH**

PROMOCJA

rolnicze abc
OGÓLNOPOLSKI MIESIĘCZNIK

W „Rolniczym ABC" m.in.

- PORADY SPECJALISTÓW
  od produkcji roślinnej i zwierzęcej
- SYLWETKI OSÓB
  które życie związały z wsią

Kupisz nas na poczcie, w sieciach: DINO, Polo Market, Auchan, Real, Stokrotka, w sklepach Społem, Chorten, salonikach prasowych, za pośrednictwem stron www.kupgazete.pl i e-kiosk.pl.
Chcesz otrzymać gazetę prosto do domu, zadzwoń: 502 499 528.

3622otbp-B-P

eprasa.pl 34514b871b